Nr. 234. Piątek, 14 Października 1892. Rok 82

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni ze dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

„Tygodnik Ilustrowany“ dla prenumeratorów „Gazety Lwowskiej“ kosztuje we Lwowie rocznie 10 zł., półrocznie 5 zł., kwartalnie 2 zł. 50 ct., miesięcznie 84 ct., Na prowincyi: rocznie 12 zł. 60 ct., półrocznie 6 zł. 30 ct., kwartalnie 3 zł. 15 ct., miesięcznie 1 zł. 5 ct.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 13 października.

W sprawie konwersyi.

(*Mowa posła Stanisława hr. Badeniego, jako generalnego sprawozdawcy budżetu, wypowiedziana w Sejmie d 28 września b. r. podczas rozpraw nad konwersyą długu indemnizacyjnego*).

Wysoka Izbo!

Przedewszystkiem niech mi wolno będzie z tego miejsca podziękować tym wszystkim, którzy w ciągu dyskusyi popierali wnioski komisyi budżetowej, jej większości i sprawozdawcy i miło mi bardzo, że to podziękowanie mogę nietylko skierować do tych, którzy przemawiali za tym wnioskiem, ale także do tych, którzy przemawiali przeciw wnioskom komisyi. Szczerości i serdeczności podziękowania nie zmienia okoliczność, że może, a nawet prawdopodobnie, szanowni przeciwnicy wniosków komisyi nie liczyli na podziękowanie sprawozdawcy większości.

A teraz mam obowiązek usprawiedliwienia komisyi budżetowej i jej sprawozdawcy z tego ciężkiego zarzutu, który w ciągu dyskusyi się powtarzał, któremu dał wymowny wyraz pierwszy mowca, przemawiający przeciw wnioskowi komisyi, że komisya budżetowa uważała za właściwe usłuchać polecenia Sejmu, którem przekazano jej zostało sprawozdanie Wydziału krajowego do załatwienia i przyjąć z wnioskiem nie odraczającym lecz merytorycznym do wysokiej Izby. — A zarzut ten ciężki, jak się zdaje, dotyczył także Wydziału krajowego, gdyż szanowny poseł stryjski powiedział, że Wydział krajowy nie powinien był, pomimo wyraźnego polecenia Sejmu w kwietniu, przyjść w tej sesyi sejmowej z wnioskiem, dążącym do uregulowania stosunków skarbu krajowego, a obowiązkiem było również komisyi budżetowej w tak krótkim czasie sprawozdania Wydziału krajowego merytorycznie nie załatwiać.

Ja już często słyszałem, że nieczynność i brak energii i pilności w pracy były bronione i tolerowane — mojem zdaniem — ze szkodą dla kraju; ale zdaje mi się, że dziś słyszę po raz pierwszy, że nieczynność, brak gorliwości i posłuszeństwa dla Izby przedstawiono jako obowiązek i dogmat, a naganę dla tych, którzy się do tego obowiązku nie poczuwają. — Muszę jednak wyznać, że skoro szan. poseł raczył łaskawie o mnie tak życzliwie się wyrazić, to wolałbym raczej prawo do tej zbyt pobłażliwej oceny stracić, niż stać się zwolennikiem lub wykonawcą zasady, iż dobro kraju wymaga, by robić powoli, leniwo lub może najlepiej wcale nie. (*Brawo*).

Ale panowie mówicie: wszakże komisya sama stwierdza na wstępie sprawozdania, że czasu było mało i ubolewa nad tem, a zwracając się do komisyi, argumentujecie, że jeżeli do jednej czynności miałeś za mało czasu, jak śmiesz mieć czasu dużo na resztę? — Mnie przeciwnie się zdaje: że jeżeliśmy ubolewali nad brakiem czasu dla załatwienia całości budżetu, a nie czyniliśmy tego przy sprawie konwersyi, to uznaliśmy, że było czasu dosyć a tu muszę zrobić incydentalną uwagę: Sprawozdanie o budżecie poprzedziła komisya uwagą, że nie miała dosyć czasu do zbadania wszelkich podstaw, na których przedłożony przez Wydział krajowy projekt budżetu jest oparty.

Zdaje się jednak, że właśnie ta uwaga tak dobrze usposobiła Wysoką Izbę dla komisyi budżetowej, że wszystkie jej wnioski bez dyskusyi w przeciągu kilku godzin zostały przyjęte. Natomiast w chwili, kiedy komisya przeciwnie twierdzi, że czas był zupełnie dla niej wystarczający a wnioski oparte na najdokładniejszem badaniu, wtenczas słyszymy zarzut, że komisya nie mogła mieć dość czasu i że przeto jej wnioski nie mogą być dość dokładnie obmyślane. W ostatniem swem przemówieniu szanowny sprawozdawca mniejszości komisyi powiada: my, którzy bronimy sprawozdania mniejszości komisyi, nie mieliśmy dość czasu do zbadania przedłożenia Wydziału krajowego.

Otóż — co do niektórych członków mniejszości a specyalnie co do p. Abrahamowicza muszę z całą lojalnością ich obronić, i przyznam, że nietylko miał czas, chociaż przyjechał o dziesięć dni później, rzecz dokładnie zbadać, nawet przekonać się, że wniosek komisyi jest szkodliwy, że na iluzyach jest oparty, ale nawet miał czas sformułować i przedłożyć wniosek odrębny.

Na jedno tylko istotnie brakło mu czasu, mianowicie na to, aby, kiedy wczoraj był przy głosie, coś na poparcie swego wniosku przytoczył; na to zabrakło mu istotnie czasu. (*Brawo i wesołość*). Ale jeżeli inni członkowie mniejszości komisyi mieli rzeczywiście za mało czasu, to na to odpowiem, że w świecie pedagogicznym często była omawiana kwestya, co się ma dziać w takim razie, jeżeli w zakładzie naukowym lub w klasie, dla pewnej liczby uczniów trzeba więcej czasu, niż dla innych, żeby jakiegoś przedmiotu się nauczyli lub zrozumieli. Otóż między rozmaitymi środkami, jakie pedagogia wskazuje, nie znalazłem nigdy zalecenia, żeby ogromna większość klasy musiała czekać dopóty, dopóki tamci inni przedmiotu nie opanują. (*Wesołość*). A muszę tu dodać, że w naszej klasie, liczącej uczniów ośmnastu, na brak czasu nie skarży się piętnastu. Pedagogia inny środek na te trudności wynalazła: trzeba fałdów lepiej przysiąść i niech szanowni członkowie mniejszości komisyi zechcą tę serdeczną i koleżeńską przyjąć radę, by, jeżeli będziemy na przyszłość razem pracować a czas dla nas wystarczający dla nich będzie niedostateczny, by lepiej fałdów przysiedli, intenzywniej pracowali a nawet nocą nadłożyli. (*Brawa — wielka wesołość*).

Ale, Panowie, w jednej kwestyi komisya poszła za zdaniem mniejszości, ustąpiła i postanowiła zaproponować odroczenie decyzyi do stycznia lub jeszcze dalej, co do stosunku, w jakim opodatkowani w Księstwie Krakowskiem mają się przyczynić po konwersyi do dodatków krajowych. Muszę jednak stwierdzić z boleścią, że za to właśnie największe gromy spadły na większość komisyi.

Jakież spadłyby na nią gromy, gdybyśmy powiedzieli, że należy sprawę do całości rzeczy odroczyć? A teraz pozwólcie Panowie powiedzieć, że komisya budżetowa, jej większość i jej sprawozdawca, po dokładnem, sumiennem i uczciwem zbadaniu rzeczy, tak sumiennem, iż sumienniejsze byćby nie mogło, gdyby trwało i matuzalowe lata, przyszli do przekonania, że konwersya reszty długu indemnizacyjnego jest jedynym środkiem, który bez dalszego obciążenia kraju wyższemi dodatkami umożliwi stanowcze uregulowanie stosunków skarbu krajowego i przywróci równowagę w budżecie; obarczenie zaś przyszłych pokoleń nie jest przy konwersyi większe, niż gdybyśmy pokrywali coroczne niedobory pożyczkami, i dlatego też nie wahamy się polecić Wysokiej Izbie do uchwały wniosku konwersyi długu indemnizacyjnego. Szanowny poseł przemyski czyni mi zarzut z tego, że w ankiecie, przed trzema laty przez Wydział kr. zwołanej, oświadczyłem się przeciw konwersyi. Tak jest. Nie wypieram się tego wcale, lecz sądzę, że w tem właśnie dowód mej objektywności.

Ja nie byłem zwolennikiem konwersyi i szukałem innych środków i dróg, na których dojśćby można do równowagi w budżecie.

Gdy jednak się przekonałem, że innego środka nie ma, jest moim obowiązkiem nie łudzić Sejmu obietnicą, że do stycznia może się jakiś środek znajdzie, lecz dziś już wskazać ten środek i tę drogę, która do pożądanego a uchwałą tej Wysokiej Izby już wskazanego celu prowadzi.

Jak nić przez wszystkie mowy przeciw wnioskom komisyi snuje się zarzut, że rachunek przedstawiony, oparty jest na fikcyach, że jest w skutek tego mylny a przedewszystkiem powiedziano nam: „przecież sami mówicie, że to fikcya, więc jakżeż możecie na tem opierać swoje wnioski“?

Zdaje mi się, że tu między nami jest nieporozumienie, bo sprawozdanie komisyi mówi jako o fikcyi, o tem, jakie będą wydatki funduszu krajowego w r. 1895, 1896... aż do 1904 roku. A czy mniejszość komisyi sądzi, że gdyby jej zostawiono dostateczną dozę czasu, to mogłaby stanowczo powiedzieć, jakie będą wydatki za lat 6, 7 lub 8? To przecież zawsze pozostanie hipotezą, jeżeli

---

Listy literacko-artystyczne
z Warszawy.

(Zmiany w teatrach warszawskich. — Repertoar w lecie. — Ogródki. — Opera komiczna. — Polki. — Jeszcze szkice i obrazki. — Nowe powieści. — Rogosz. — Łoś. — Sygietyński. — Powieści tłómaczone. — Studya naukowe. — Kleczkowskiego „Romantyzm.“ — Jellenty „Szkice filozoficzne“).

Od czasu mojego ostatniego listu zaszły w teatrach warszawskich duże i stanowcze zmiany. Przedewszystkiem ustąpił z posady prezesa scen rządowych generał Palicyn, a z nim razem usunął się oczywiście cały jego sztab przyboczny w tużurkach i w spodniczkach. Bo cóżby to był za teatr, w którymby nie było regentek niewieścich? Zawsze jakaś dama, sprytniejsza lub podobająca się więcej od innych, wywiera wpływ na osobistości decydujące, dziś ta, jutro inna. Rzecz to ludzka, naturalna. Nie ma teatru bez intryg i bez dłuższych lub krótszych rządów kobiecych.

Równocześnie z generałem Palicynem poszli w senatory teatralne jego reżyserowie pp. Kotarbiński i Ładnowski. Pierwszemu z nich nie zaszkodzi „powrót do spokoju,“ zmusi go bowiem do usilniejszej pracy dziennikarskiej, która społeczeństwu i jemu samemu więcej przyniesie pożytku, aniżeli jego działalność aktorska i reżyserska.

Dziwna rzecz, jak teatr ludzi demoralizuje i denerwuje. Najprzyzwoitsi, dopóki nie posiadali władzy przyjmowania dzieł autorów i rozdawania ról aktorom, zwłaszcza aktorkom, stają się podejrzliwi, skłonni do podawania ucha na podszepty wszelakie; najrówniejsi zamieniają się na drażliwych, opryskliwych niecierpliwców, którym wszystko zawadza. Tysiące ambicyj i ambicyjek, drobnych zawiści i nienawiści, fruwających na około głów kierowników teatralnych nieznośnym brzękiem ós, upartych aż do rozpaczy, wpływają widocznie zabójczo na system nerwowy. Trzeba być samemu człowiekiem złym, aby się nie poplątać w sieci intryg zakulisowych.

Generał Palicyn nie miał przy końcu szczęścia. Cokolwiek jego adjutanci wystawili, czy to było dzieło swojskie, czy obce, padało wśród świstów krytyki i ziewań publiczności. Nawet „Bankruci“ p. Konara, chociaż współplemieńcy autora, — solidarny zawsze Izrael, — robili wszystko, aby sztukę podtrzymać, zeszli rychło z repertoaru.

Ale winą-ż to prezesa teatrów lub jego zastępców? Najruchliwszy kierownik najbogatszej sceny nie naleje z pustego naczynia ani kropli wina. A twórczość dramatyczna wyschła, zanikła od jakiegoś czasu w całej Europie. Wielcy mistrzowie francuscy albo wymarli albo postarzeli się, jak zszarzałe tematy, które obrabiali. Epoka mieszczańska ze swoimi płaskimi poglądami i celami, ze swojem filisterstwem i gadulstwem liberalnem, pozbawionem polotu i głębi, — przemija stanowczo w literaturze. Nie ożywi jej Niemiec Sudermann, skandynawskich zaś autorów nie bardzo jeszcze odczuwamy.

Teatr europejski czeka obecnie na nowe, świeże talenty, których dotąd nie widać. Nadejdą one niezawodnie, każde bowiem pokolenie miało zawsze swoich przedstawicieli na różnych polach. Nie mniejsza lub większa ruchliwość: prezesów, dyrektorów, reżyserów, i nie zdolność aktorów wytwarzają świetne chwile teatru, lecz wszędzie tylko bogata, oryginalna produkcya autorów.

Nowy prezes warszawskich teatrów rządowych, pułkownik Karandiejew, zmienił metodę. Podczas kiedy p. Palicyn nie oszczędzał kasy, p. Karandiejew wrócił do systemu nieboszczyka Gudowskiego. Zmniejsza personal, obcina gaże, szzywa, jak może stargany przez poprzednika budżet; rusza się bardzo żywo, oddany szczerze instytucyi, na której czele go postawiono. Nadchodzący sezon zimowy okaże, o ile się w nowym prezesie połączyła rzeczywista zdolność administracyjna ze smakiem artystycznym.

„Ogródki“ warszawskie, czyli teatry prowincyonalne, przybywające na lato do stolicy po złote runo, rozbiegły się już po kraju. Złotego runa nie zdobyły i tego roku; długi tylko wywiozły, niezadowolenie i rozczarowanie, jak od lat wielu, zostawiwszy po sobie pamięć jak najgorszą.

Czasy ogródków przeminęły, zdaje się bezpowrotnie, z tych samych powodów, co scena mieszczańska. Nie ma już u nas autorów, którzyby umieli pisać dla teatrów drugorzędnych, dla publiczności mniej wybrednej a wrażliwszej. Miejsce sztuk ludowych zajęła operetka, podkasana śmiesznie, idyotyczne dwuznaczniki wykrzykująca kankanistka, nędzna karykatura muzyki. Obrzydła nareszcie ludziom ta ladacznica chełpiąca się tem, że stoi nierządem i głupstwem.

Operetka zdemoralizowała wykonawców. Przyzwyczaiwszy ich do lekkich, łatwo pochwytnych motywów, do spiewania w szafroku i bezmyślnego powtarzania bezmyślnej treści za suflerem, nauczyła ich niedbalstwa i próżniactwa. Słuchać po prostu nie można złodziejskiego piania *diw* i tenorów prowincyonalnych.

Doszło do tego, że zawodzi się boleśnie, kto powierza obecnie dzieło swoje trupom prowincyonalnym, znanym dawniej z sumienności i staranności.

Teatr łódzki, rezydujący latem w warszawskim *Bellevue*, uchodzący za najlepsze z towarzystw drugorzędnych, miał tego roku sposobność do ocalenia honoru scen prywatnych.

Pani Ludmiła Mikorska (Teodorowa Jeska-Choińska), jedyna w Polsce kompozytorka dramatyczna, autorka dwuaktowej opery p. t. „Zuch dziewczyna,“ napisała nowe dzieło muzyczne, operę komiczną w 3 aktach p. t. „Markiz de Créqui,“ do którego libretto dorobiła sobie sama do współki z siostrzeńcem swoim, Maurycym Mycielskim. Zapewniona przez dyrektora trupy łódzkiej, że utworowi jej nie stanie się na scenie mniejszej żadna krzywda, oddała mu „Markiza“. Tymczasem dowiodła premiera zupełnego upadku towarzystw prowincyonalnych. Wykonawcy nie tylko nie dorośli do zadania, bo nie odczuli i nie zrozumieli muzyki wytworniejszej, lecz nie nauczyli się nawet ról o tyle, aby mogli podążyć za głosem suflera. Trzeba było zdjąć operę z afisza, aby jej bez-

się mówi o przyszłych dochodach i wydatkach za lat 5, 6, 7 i te cyfry muszą być zawsze przypuszczeniem i w pewnem znaczeniu słowa fikcyą. Można znaleść dowody i świadków postawić na to, co było, ale ani procedura ani logika nie znają świadków na udowodnienie tego, co się stanie w przyszłości — ja przynajmniej takiego dowodu przeprowadzić nie mogę.

Mówicie Panowie: Wydział krajowy zrobił myłkę a komisya ją poprawiła a szanowny pierwszy mowca przeciw wnioskowi komisyi powiada: „no, jeśli Wydział krajowy zrobił myłkę, dla czegoż komisya nie miała jej także zrobić?“

Zapewne! Ale znów, gdybyśmy byli zgodni co do wszystkich cyfr z Wydziałem krajowym, toby szanowny poseł powiedział: „no, widzicie, jak oni powierzchownie badali rzecz, oni tylko *iuraverunt in verba magistri* — nie zadawali sobie pracy, bo nie mieli czasu, tylko przyjęli cyfry tak, jak Wydział krajowy przedstawił“.

Ale kiedy my udowadniamy, żeśmy zadali sobie pracy, żeśmy mieli czas do kontrolowania rachunków, bo wyjaśniliśmy pomyłkę w rachunkach Wydziałn krajowego, wtedy szanowny poseł znajduje w tem argument, by i nasze rachunki, a raczej zestawienia za niewiarogodne nznać.

Czy taka argumentacya jest słuszną, a i logiczną, o tem powątpiewać muszę.

P. Chrzanowski mówi: sprostowaliście rachunki, jedynie w razie pokrywania niedoboru pożyczką, ale nie co do rachunku, opartego na konwersyi, bo nie przedstawiliście rachunku przez komisyę sporządzonego. P. Chrzanowski ubolewał widocznie nad tem, żeśmy nie dali zarobić drukarni Związkowej i nie wydrukowali drugi raz rachunku przez Wydział krajowy przedłożonego, tylko, że powiedzieliśmy: ponieważ uznajemy te rachunki za słuszne, więc się na nie powołujemy. Zatem, gdybyśmy byli drugi raz wydrukowali te rachunki tak, by ten zeszyt był jeszcze trochę grubszy, wtedy p. Chrzanowski byłby zadowolony! Ale panowie nie mówiliście o tem, w czem te pomyłki Wydziału krajowego, któreśmy sprostowali, polegają? Czy ta myłka zaszła w rachunku konwersyjnym? Ależ wcale nie — my tu właśnie uznajemy rachunek Wydziału kraj. za zupełnie trafny i słuszny, i żadnej cyfry nie prostujemy. Myłka zaszła tylko w rachunku tak zwanym pożyczkowym a więc właśnie tym, na którym naszych wniosków nie opieramy. Poseł stryjski mówi: myśmy byli przyzwyczajeni we wnioskach komisyi budżetowej do jednomyślności i wtedy mieliśmy do niej zaufanie, ale kiedy teraz jest wniosek mniejszości, to już jakoś jest ta rzecz podejrzaną! Naprzód niech szanowny poseł przypomni sobie, że nie zawsze wnioski komisyi budżetowej były jednomyślne, że w roku zeszłym wniosek większości zapadł tylko większością jednego lub dwu głosów a zdaje mi się nawet, w opozycyi był J. E. p. przewodniczący. (J. E. dr. D u n a j e w s k i potakuje głową).

Alc mnie się zdaje, że gdyby wnioski były jednomyślne, to p. Klemens Dzieduszycki byłby powiedział: Cóż to za sztuka, tam nawet nie było nikogo, ktoby bronił innego zapatrywania, byliście między sobą, nikt nie oponował i co Wydział krajowy powiedział, powtórzyliście.

Oponenci w komisyi brali udział w obradach, i to oponenci co chęnie przyznaję — bardzo znakomici i wymowni i jeżeli się nawzajem nie przekonaliśmy, to już zaufanie posła Dzieduszyckiego do komisyi budżetowej podkopało.

(Dokończenie nastąpi).

Cesarz Wilhelm w Wiedniu.

Wiedeń, 11 października.

Po przyjeździe Najj. Pana i cesarza Wilhelma z dworca kolejowego do Schoenbrunnu odbyło się dłuższe *cercle*, podczas którego monarcha niemiecki w sposób ostentacyjnie serdeczny powitał P. Prezesa gabinetu hr. Taaffego i zawiązał z nim dłuższą rozmowę. Bezpośrednio potem udał się cesarz do swojego apartamentu i powrócił za chwilę, niosąc kasetę z insygniami orderu Czarnego Orła, które wręczył hr. Taaffemu w obecności Najj. Pana i całego dostojnego zgromadzenia. O godzinie 3 popołudniu wyjechał cesarz Wilhelm dla składania wizyt. Najpierw złożył wizytę Najd. Cesarzewiczowej Wdowie Stefanii w zamku cesarskim, poczem odwiedził P. Ministra hr. Kalnokyego, u którego zastał właśnie nuncyusza papieskiego msgr. Galimbertiego. Po półgodzinnym pobycie w pałacu Ministerstwa spraw zagranicznych, udał się cesarz niemiecki do krypty kościoła Kapucynów, gdzie modlił się i złożył wieniec na trumnie ś. p. Arcyksięcia Rudolfa.

Następnie odwiedził Najd. Arcyksiążąt Franciszka Ferdynanda d'Este, Karola Ludwika, Rainera i ks. Koburga, poczem powrócił do Schönbrunnu.

O godzinie 5 odbył się w małej galeryi obiad familijny. Cesarz Wilhelm pojawił się w mundurze swego austryackiego pnłku huzarów z wielką wstęgą orderu św. Szczepana, Najj. Pan zaś w mundurze swego pruskiego pułku grenadyerów z wstęgą orderu Orła Czarnego. Do stołu zasiedli: obaj Monarchowie, Najd. Arcyksiężna Stefania, Najd. Arcyksiążę Karol Ludwik z Małżonką i Córką Małgorzatą Najd. Arcyksiażęta: Franciszek Ferdynand, Ferdynand, Albrecht, Najd. Arcyks. Elżbieta, Najd. Arcyksiążę Fryderyk z Małżonką, Najd. Arcyks Wilhelm, Najd. Arcyks. Rainer z Małżonką, książę Fryderyk Leopold pruski, ks. Günther szlezwicko-holsztyński, książęta: Wilhelm i Albrecht wirtemberscy, ks. Filip Koburski z Małżonką, ks. Schaumburg-Lippe i ambasador niemiecki ks. Reuss. Najdost. Arcyksiążęta: Karol Ludwik, Franciszek Ferdynand d'Este, Albrecht, Wilhelm i Raiuer byli w mundurach swych pruskich pułków.

Przy drugim, t. zw. marszałkowskim stole, zasiedli różni dygnitarze, kawalerowie honorowi i osoby świt. Obiad ukończył się o godzinie pół do 7 wieczorem a w 20 minut potem odjechali obaj Monarchowie na przedstawienie w Operze nadwornej.

Delegacye.

Peszt, 12 października.

Kwestya dalszego losu sesyi delegacyjnej została tedy załatwioną po myśli tych, co domagali się nieprzerywania obrad i byli przeciwni zarówno odroczeniu sesyi jak i przeniesieniu Delegacyj czy to do Wiednia, czy do innego miasta węgierskiego. Zapewniają, iż z delegatów austryackich oświadczyli się za niezmiennem utrzymaniem nadal dotychczasowego programu delegacyjnego głównie pp.: Stanisław hr. Badeni, referent zwyczajnego budżetu wojennego, Popowski referent *extraordinarium* wojennego, wiceprezydent Delegacyi austyackiej opat Helfert i profesor Suess.

Komisya budżetowa Delegacyi austryackiej odbędzie najbliższe posiedzenie już we czwartek d. 13 b. m. o godzinie 4 po południu i weźmie pod obrady kredyt okupacyjny, względnie także kredyt marynaki wojennej. Najbliższe pełne posiedzenie tejże Delegacyi zostało naznaczone na przyszły poniedziałek, a na porządku dziennym postawiono załatwiony już w komisyi budżetowej etat Ministerstwa spraw zagranicznych.

W kołach delegacyjnych przeważa tendencya przyspieszenia ile możności obrad, tak by sesya mogła być zamknięta około 25 b. m.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi wojskowej Delegacyi węgierskiej odpowiadał P. Minister wojny Bauer na zapytanie delegata Pulszky'ego, co się tyczy pogłosek dziennikarskich o bezużyteczności prochu bezdymnego. P. Minister oświadczył, że premisy, na których opierały się te wiadomości, nazwać musi niedostatecznemi, a z tych premis wysnute wnioski zupełnie nieuzasadnionymi. Bezdymny proch wytrzymał zupełnie próbę i zajmuje dziś w technice wojskowej wybitne stanowisko. Stwierdziły to również doświadczenia, czynione w Konstantynopolu. W skutek energicznych zarządzeń P. Ministra wojny usunięte zostały braki prochu bezdymnego, a ponowne doświadczenia w Konstantynopolu wykazały, że austryacki ten preparat pod żadnym względem nie ustępuje obcym.

P. Minister oświadczył dalej, że zarzuty podnoszone przeciw bezdymnemu prochowi są zupełnie nieuzasadnione i w niczem nie odpowiadają rzeczywistości. Wypływają one zapewne z pewnego antagonizmu przeciw instytucyom wojskowym. Zresztą sama fabryka mogłaby udzielić wyjaśnień co do innych powodów tej niechęci.

Na wyrażone przez delegata Ugrona obawy co do możliwości zmian chemicznych w prochu bezdymnym, odpowiedział P. Minister, że dla zbadania trwałości tego prochu przedsięwzięto wszystkie, przez naukę chemii wskazane próby i one właśnie wykazały niezbicie, że odnośne obawy są bezzasadne.

Komisya przyjęła do wiadomości oświadczenia P. Ministra wojny a przewodniczący Hollan podziękował mu za uspokajające wyjaśnienia.

KORESPONDENCYE

Poznań, 10 października.

(Sprawa parcelacyi większej nieruchomej własności. — Bank ziemski. — Wychodźtwo ludności polskiej.)

(#) W. Księstwo Poznańskie należało jeszcze niedawno, bo przed wydaniem ustawy kolonizacyjnej do tych prowincyj pod panowaniem pruskiem, w których przeważała własność większa. Obecnie stan ten się zmienił i nie ma wątpliwości, że jeżeli własność mniejsza nie wzięła już góry nad większą, to z nią, co najmniej się równoważy. Nad podobnym objawem bynajmniej tu nieubolewają, dowiedzioną bowiem jest rzeczą, iż chłop polski dostawszy raz kawał ziemi w swoje ręce nie łatwo się go pozbywa i pod tym względem więcej jest konserwatywny niż większy właściciel. Zresztą w naszych warunkach pożądanym wielce jest wzrost liczby właścicieli ziemi i danie chłopu bezrolnemu sposobność nabycia gruntu, bo to najskuteczniej odstręcza go od wychodźtwa i zachęca do oszczędności Zresztą nie jest bynajmniej tajemnicą, że więksi właściciele są w znacznej części mocno zadłużeni i że dla nich sprzedaż własności nieruchomej w mniejszych parcelach bywa niejednokrotnie jedyną deską ratunku.

Gdy dawniej podobna parcelacya była połączona z wielkiemi trudnościami, obecnie, po wydaniu ustaw państwowych z lat 1890 i 1891 stała się znacznie łatwiejszą. Pierwsza z nich ustanowiła normy sprzedaży ziemi w mniejszych udziałach, nie za kapitał, lecz za rentę. Ułatwiało to chłopom nabycie ziemi, ale więksi właściciele niewiele mieli z tego korzyści, bo zwykle tylko ten sprzedaje, kto ma długi, a wtedy przy sprzedaży potrzebuje gotówki na spłacenie wierzycieli hipotecznych. Otóż druga ustawa z roku 1891 wyznaczyła państwowe instytucye finansowe, które w ten sposób regulują hipotekę, iż dawnemu właścicielowi spłacają jego kapitał w tak zwanych listach rentowych, które w każdej chwili na giełdzie spieniężyć można. Nowonabywca zaś opłaca tym instytucyom 4 prct. na oprocentowanie i umorzenie (w przeciągu 60½ lat) nieuiszczonego przy kupnie szacunku.

Władze, zajmujące się kwestyą sprzedaży na renty, zasypywane bywają ceraz bardziej podaniami większych właścicieli ziemskich, którzy w ten sposób pragną zlikwidować własność swoją. Nienależy jednak sądzić, aby tak się działo wyłącznie w Poznańskiem, owszem, wnioski nadchodzą licznie ze wszystkich części monarchii pruskiej, mianowicie zaś z prowincyj wschodnich, gdzie przeważa większa własność ziemska, i mocno jest zadłużona.

Wiadomo, że parcelacyą gruntów na większą skalę zajmuje się od kilku lat tutejszy Bank ziemski, utworzony wkrótce po wydaniu ustawy kolonizacyjnej, ale cały kapitał tej instytucyi wynosi 1,200.000 marek, a na tę liczbę interesów parcelacyjnych, jakie się obecnie nastręczają, jest to stanowczo zamało.

Okoliczność tę podniosła z naciskiem dyrekcya tego Banku na wczorajszem walnem zebraniu akcyonaryuszów, nadmieniając, iż Rada nadzorcza niejednokrotnie zastanawiała się nad tem, czyby nie otworzyć nowej subskrypcyi na akcye, ale dotychczas niepowzięto jeszcze stanowczej w tej mierze decyzyi. Wynik operacyj bankowych w roku do którego odnosi się sprawozdanie, był w ogóle pomyślnym, co nie będzie może oboobojętnem i dla Galicyi, gdyż w niej subskrybowano dość sporą liczbę akcyi. Czysty zysk wynosił 64.545 marek. Na wniosek dr. Witolda Skarzyńskiego, który podniósł pomyślne rezultaty Banku tak w latach poprzednich jak i bieżącym, uchwalone zwołanie nadzwyczajnego zebrania, na którem ma być zawotowane podwyższenie kapitału zakładowego i emisya nowych akcyj, co może wpłynąć korzystnie na rozwój Banku. Ze sprawozdania, przedłożonego walnemu zebraniu, przytaczamy ten tylko szczegół, że na rachunkach kolonistów, z którymi interesa dotąd nie są zakończone, to jest, nie uregulowane hipotekami, znajduje się 517.114 marek, zaś 170.047 marek posiada Bank w walorach, które każdej chwili może zrealizować.

Skargi na wychodźtwo ludności polskiej z Poznańskiego, Prus Zachodnich i Szląska do okolic niemieckich, a nawet dalej, nieustają. Dzisiaj Polaków można spotkać we wszystkich najdalszych zakątkach Rzeszy niemieckiej, w większej części jako wyrobników najniższego i najcięższego rzędu w porównaniu z ludnością miejscową, źle płatnych, poniewieranych przez przedsiębiorców. Ci tak zwani „obieżysasi“ docierają nawet do Danii, i to już nie wyjątkowo, ale zdaje się, iż coraz stalej. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, mamy tutaj do czynienia z pierwszemi próbami wyżłobienia

---

przykładnie lekkomyślne wykonanie nie ośmieszyło.

Wszelkie niepowodzenia teatrów ratuje u nas zawsze beletrystyka epicka. I w tym kierunku słabniemy, jałowiejemy od pewnego czasu, ale robimy zawsze coś, na co warto zwrócić uwagę.

Warto zastanowić się nawet nad „szkicami i obrazkami“, które zalewały od lat tylu felietony gazet, chociażby dla tego, aby dotrzeć do ich źródła. Skąd powstały, jakich przyczyn są skutkami?

Odpowiedź na to pytanie ułatwia nam znakomicie przedmowa, napisana przez p. Ursyna (Jana Zamarajewa) na czele jego nowego tomiku „Szkiców i obrazków“ p. t. „Na Palecie.“

„W sztuce, tej zaczarowanej krainie, panuje obecnie, obok objawu tworzenia na szeroką skalę, prąd tworzenia szybkiego, szkicowania od ręki, rzucania ledwie konturów, niedomawiania słów i niedociągania struny. Ja właśnie temu prądowi hołduję — wyznaje p. Ursyn.

„Nie mam pretensyi i nie czuję się na siłach do nauczania lub stawiania drogowskazów — mówi jeszcze młody autor, zezując w stronę nieżyczliwej mu krytyki.— Zdaje mi się, że nie rzecz to artysty“.i t. d.

Pod skromną pozornie formą tej przedmówki rozpiera się pyszna świadomość młodego literata, który twierdzi i wierzy, jak liczny zastęp jego towarzyszów, że „nauczanie nie jest rzeczą artysty“.

Więc szkice i obrazki czasów ostatnich nie są zjawiskiem dowolnem, próbkami piór niedoświadczonych, lecz szkołą, wcielającą rozmyślnie, z pełną świadomością jakieś zasady estetyczne? Artystami być się mienią drobni noweliści w przeciwstawieniu do belletrystów współczesnych, wybierających tematy „tendencyjne“.

Spór między „sztuką dla sztuki“ a sztuką dla ludzi, jest tak stary, jak piśmiennictwo nadobne w ogóle. Po wszystkie czasy istnieli „artyści“, odmawiający autorom podmiotowym prawa do tytułu pisarzów artystycznych; po wszystkie też czasy lekceważyli „tendencyjni“ płody głów, nierozumiejących prądów chwili, która ich wydała.

Wsłuchawszy się dobrze w głosy tego odwiecznego sporu, domyślamy się (bo nie dowiadujemy), że „artyści“ wykluczają z granic sztuki „czystej“ pewien rodzaj pomysłów, tematów, chwytanych chętnie przez „podmiotowych“. Nie zgadzają się mianowicie na artystyczne wcielenie całego materyału bieżącego, ilustrowanego wypadkami danej epoki. Cała psychologia współczesna, wywołana ruchem, dążeniami chwili, nie należy, podług nich, do repertuaru artysty, który powinien stać wysoko po nad „tendencyami“, nie mięszając się do pospolitej walki o byt. Tylko motywy i rysy ogólnoludzkie, niezmienne, wchodzą w zakres odtwarzania przedmiotowego.

Zachodzi teraz pytanie, co będzie motywem ogólno-ludzkim, a co rysem przemijającym. Miłość — zazdrość — nienawiść — duma — chciwość — samolubstwo? i t. d. Wszystkie te pobudki działalności ludzkiej istnieją w swej istocie zawsze, w każdej epoce, a zmieniają się tylko ich formy zewnętrzne, ich sposób przejawiania się, zależny od zwyczajów i obyczajów, pojęć i celów danej chwili lub warstwy społecznej. I najwięcej przedmiotowy artysta nie moża zawiesić swojej: miłości, zazdrości, chciwości i t. d. między niebem a ziemią, lecz musi ją oprzeć na tle swojego czasu, jeśli chce, żeby go ludzie czytali i rozumieli.

Dobrze się rzeczy przypatrzywszy, nie ma właściwie tematów przedmiotowych i podmiotowych, lecz są tylko pisarze objektywni i subjektywni, czyli, wyrażając się ściślej, więcej i mniej rutynowani.

Autor młody, przepełniony jeszcze ideami i marzeniami, które go rozpierają, nieobyty z techniką artystyczną, nie umiejący obserwować spokojnie, będzie zawsze podmiotowym, bo będzie przemawiał osobiście, od siebie, zamiast pozwolić innym się „wygadać“. Starszy, doświadczeńszy, zręczniejszy, ukryje się tak dobrze, że go czytelnik nie dostrzeże, chociaż znawca odszuka wszędzie ślad jego ręki.

I nie może być inaczej. Człowiek nie jest maszyną, aby miał nie myśleć i nie czuć, gdy myśli i czuje. Boć pisarz-artysta chyba myśli i czuje, kiedy tworzy. Bez mózgu, nerwów i serca obyć może się tylko w obec takich tematów, które odtworzy równie dobrze maszyna fotograficzna.

Zdaje się, że właśnie o ten rodzaj „sztuki“ idzie naszym najmłodszym artystom, którzy robią wrażenie, jakgdyby wyszukiwali rozmyślnie tematy najbanalniejsze, najjałowsze, niezajmujące nikogo. Ostatniemu pokoleniu belletrystów zabrakło po prostu treści, więc nadrabiają formą, subtelnością językową. Na szczęście przemijają już różne „szkice i obrazki“, do czego przyłożyłem rzetelnie ręki, nie szczędząc papieru i atramentu.

(Dokończenie nastąpi).

Teodor Jeske-Choiński.

w tym kierunku stałego kanału dla goniącego za zarobkiem wychodźtwa, a istnieją po temu w Danii wszystkie warunki: drożyzna miejscowego robotnika, taniość siły roboczej polskiej, łatwość komunikacyi, zatrudnienie rolne, nie wymagające specyalnych uzdolnień, prócz siły fizycznej i ślepej karności.

Dzienniki przynoszą ciągle wiadomości o nowych prądach i kierunkach emigracyi, i niemniej o koloniach, tworzących się stale pośród niemieckiej ludności, zwłaszcza w Brandeburgii, Hanowerze, Brunswiku, Westfalii i prowincyach nadreńskich. W Berlinie i jego okolicy znajduje się przeszło 40.000 Polaków, w Saksonii, mianowicie w okolicach Magdeburga, Halberstadtu, Eisleben, Mansfeldu, Halli, Bitterfeldu, liczą przeszło 60,000 Polaków, którzy tam pracują jako rolnicy, przy uprawie buraków, w górnictwie i przemyśle. Jeszcze liczniej usadowili się Polacy w ogniskach przemysłowych nad Renem i Westfalii. W samym Essen, oraz w sąsiedztwie, jakoteż w Brunswickiem i Hanowerskiem, stale mieszka około 120.000 Polaków, a w Bochumie wychodzi dzisiaj gazeta miejscowa i przy niej istnieje księgarnia polska. W prowincyach: saskiej, hanowerskiej, westfalskiej i nadreńskiej, urzędują przy wielu sądach okręgowych tłómacze polscy.

Jeden z dzienników niemieckich poświęcając obszerne uwagi wychodźtwu tak pisze:

„Dawniej wybierali się w świat wyłącznie prawie młodzi i nieżonaci mężczyźni, którzy w rolnictwie i w produkcyi cukru znajdowali zarobek w Niemczech środkowych, a na zimę znów do domu wracali.

„Od kilku lat gorączka wychodźcza ogarnęła już obie płcie, wszystkie stopnie wieku oraz najrozmaitsze stany. Mężowie i żony, dzieci, chłopcy i dziewczęta, skoro tylko opuścili szkołę, przyłączają się do chmary wychodźców wędrujących w dalekie niemieckie strony. Tysiące wychodzą co roku z Poznańskiego, z Prus Zachodnich i ze Szląska, ale tylko setki wracają. Nowe kolonie w środkowych i zachodnich Niemczech wciąż wyrastają.“

Berlin, 10 października.

(*K*) Obok *Köln. Ztg.* żywiącej bałwochwalcze uczucia dla ks. Bismarcka, niezawodnie pokrewna jej duchem narodowo-liberalna *Nat. Ztg.* jest pismem najbardziej wrogiem dla narodowości polskiej. W łamach tego organu pojawiają się bezustannie artykuły pełne jadu i nienawiści ku nam, niemniej różnego rodzaju niegodziwe oszczerstwa, mające na celu podtrzymywanie w kołach decydujących nieufności ku Polakom i zohydzenie ich w oczach Niemiec i zagranicy. W jednym z ostatnich numerów zamieścił ten organ na naczelnem miejscu obszerny artykuł nadesłany mu rzekomo z Poznania p. t. „Położenie w prowincyi poznańskiej“, którego autor usiłuje, scharakteryzować ogólny charakter, położenie i dążenia sfer polskich. Przedewszystkiem kąsa szlachtę, którą przedstawia jako kastę wstępującą do grobu, przegniłą doszczętnie i upadłą, co nic złego nie zapomniawszy — nic dobrego się nie nauczyła. Szlachcie polskiej odmawia pismak *National Ztg.* nawet i prawdziwego polskiego poczucia — chwaląc ją ironicznie, iż chętnie zatrudnia i płaci różnych niemieckich plenipotentów urzędników i t. d. i twierdząc, że gorączkowo oblega komisyę kolonizacyjną, która choćby w trójnasób pomnożyła tegoroczny swój etat, to ani w części nie mogłaby zakupić owej polskiej ziemi, narzuconej tak chętnie i ochoczo przez obywateli polskich. Autor z lubością pisze dalej, że szybko spuścizna ojców rozlazła się w rękach szlachty polskiej niepomnej swych zadań, niezdolnej do pracy i wytrwałości a to co pozostało, zadłużonem i obciążonem jest ponad wszelką miarę. Wkrótce też, wedle proroctwa autora upadną i przejdą na kolnnizacyą majątki tych nawet, którzy dotąd uchodzili za milionerów i „finansowo niewzruszonych“.

Z dniem 1 b. m. zaczęły obowiązywać nowe przepisy, dotyczące lokalów z usługą żeńską, a poddające kelnerki nader surowej kontroli policyjnej. Odtąd więc nie wolno tym paniom siadać do jednego stołu z gośćmi, zachęcać ich do picia, ubierać się w zbyt wycięte i krótkie kostiumy i t. p. Fakt ten sam w sobie nie zasługiwałby na szczegółowe zaznaczenie, gdyby nie był początkiem środków, dążących do umoralnienia ludności berlińskiej. Kronika kryminalna ostatnich czasów wykazała, że moralność stolicy państwa bardzo chroma, że pod względem straszliwego zepsucia, nurtującego nietylko w niższych ale także wyższych warstwach ludności, Berlin nie ustępuje wcale Paryżowi, na który filister berliński zwykł spoglądać, jako na nowoczesną Sodomę. Złe doszło do tego stopnia, stało się tak publicznem, że zwróciło na siebie uwagę władzy, skłoniło ją do zarządzenia szeregu środków zaradczych.

Chociaż nikt nie jest tak naiwnym, by na tej drodze spodziewał się zupełnego wykorzenienia złego, to przecież zarządzenia policyjne mogą się przyczynić do usunięcia najjaskrawszych jego objawów z widoku publicznsgo, zmniejszyć szkodliwe następstwa, jakie pociąga za sobą dla moralności społeczeństwa zepsucie, panoszące się zbyt jawnie. Dlatego i tych środków nienależy lekceważyć. Te to właśnie kawiarnie i restauracye z żeńską usługą, były początkiem przerażającej w ostatnich czasach liczby sprzeniewierzeń i kradzieży, popełnianych przez młodych urzędników, subjektów handlowych, i t. p.

Złe jednak nie ogranicza się na tych objawach i miejscowościach. Chore jest społeczeństwo, najniebezpieczniej jednak sfery finansowe. Cała galerya najwybitniejszych reprezentantów tutejszego świata finansowego znalazła już pomieszczenie w kryminale, albo w niedalekiej przyszłości oczekuje tego samego losu. W tych dniach znów zgłosili się do prokuratoryi właściciele firmy bankowej August F. Schulze, istniejącej od lat kilkudziesięciu: i cieszącej się powszechnym szacunkiem, z oświadczeniem, że strwonili depozyta swoish klientów, wynoszące w papierach wartościowych i gotówce sumę 1,700.000 marek. Na ich własne żądanie zatrzymano ich natychmiast w areszcie, W kasie ich znaleziono zaledwie kilkaset marek gotówki. Obydwaj firmowi stracili całkiem głowę, mianowicie 70-letni blisko Schulze nie jest zdolny udzielić żadnych informacyj.

Paryż, 9 października.

(Z dnia. — Powrót p. Carnota do Paryża. — Rada ministrów. — Kwestye bieżące. — P. Walter, sławetny burmistrz St. Denis. — Kilka uwag o szkołach paryzkich i lekturze uczniów.)

(*st*) „Głowa republiki“, — bo i republika ma swoją głowę — p. Carnot, zakończył już trzymiesięczny pobyt letni w Fontainebleau i powrócił do urzędowego pomieszkania w Pałacu Elizejskim. Zarówno odjazd z Fontainebleau, jak i przyjazd do Paryża, połączony był z cichą, ale świetną ceremonią. Znalazła się, jakaś kompania wojska, która oddawała „głowie republiki“ honory, znaleźli się i naczelnicy władz, aby pożegnać i powitać pana i panią Carnot, znalazły się i kwiaty, któremi obsypano panią prezydentową, a prócz tego, podobnie jak w czasach monarchii — zauważają z przekąsem monarchiści — zdjęto równocześnie w Fontainebleau a rozwinięto w Elysée, na szczytach pałacu, narodowy sztandar francuski. W godzinę po powrocie do Paryża prezydował p. Carnot na radzie ministrów, na której uchwalono, by pogrzeb Renana odbył się na koszt państwa. Minister oświaty, p. Bourgeois, oświadczył nadto swoim kolegom, iż wniesie po otwarciu parlamentu przedłożenie do ustawy, mocą której miałyby zwłoki Renana, być złożone w Panteonie. Przedłożenie to nie wywoła, zdaje się wielkiego entuzyazmu w tych wojskach posiłkowych, które przywiodła republice francuskiej polityka Papieża Leona XIII. sprzeciwią się one przedłożeniu temu i wystąpią ze swojej strony z żądaniem, aby w Panteonie znalazły pomieszczenie zwłoki całego szeregu mężów także znakomitych zasług dla Francyi a wierniejszych nieco zasadom katolickiego Kościoła.

Nad położeniem w Carmaux radzono również podczas owej konferencyi ministrów, ale ostatecznie nic nie uradzono. Zwolennicy radykalizmu rozszerzają wieści, iż rząd francuski zamierza zażądać od izby posłów rozszerzenia zakresu swej władzy, aby módz wglądnąć w zarząd kopalni i uzyskać tam takie stanowisko, jakie ma dzisiaj w obec opanowanych już przez siebie kolei prywatnych. Czy tem rozszerzeniem zakresu władzy rządu ma być objęta także kontrola nad towarzystwami górniczemi co do ich prawa odprawiania robotników, — o tem nikt nic nie mówi, ale kierownicy strejku w Carmaux niezawodnie nie inaczej przedstawią rzecz swoim podkomendnym, aby zawczasu wywołać opozycyę, przeciw tego rodzaju ingerencyi rządu.

Gdy cały świat spogląda jeszcze na Carmaux i na jego mera w robotniczej bluzie, pana Calvignaca, — poczyna zwracać na siebie znowu uwagę osławiony już autor „cywilnych chrztów“, socyalno-demokratyczny burmistrz w St. Denis, p. Walter. P. Walter wydał obecnie nowy ukaz, mocą którego zakazał wszystkim duchownym, i to nie tylko katolickim, ale protestanckim a nawet rabinom, odprowadzać kondukty pogrzebowe w obrębie St. Denis'u na cmentarze w szatach uroczystych, przepisanych przez liturgię. Pan burmistrz St. Denis nie chodzi w bluzie robotniczej; ma lat 30, głowę ufryzowaną, żakiet według najnowszej skrojony mody i inexprimable w najmodniejsze kraty. Gdy ze wszystkich stron po ostatnim jego ukazie posypały się zarzuty i protesty, — p. Walter z najzimniejszą krwią oświadczył, iż stoi ściśle na stanowisku ustawy, i nie wymaga nic więcej, jak to, do czego ma prawo!

Wszystkie szkoły publiczne we Francyi otwierają obecnie swoje podwoje, i młodzież odświeżona kilkutygodniowemi feryami, zapełnia napowrót sale wykładowe. Władze szkolne starają się uczniom o ile możności uczynić powrót ten do pracy i do internatów, tak bardzo będących tutaj w użyciu, znośnym a nawet przyjemnym i w skutek tego, na polecenie ministra oświaty, zainaugurowano nowy kurs szkolny trzydniowem świętem, podczas którego wychowańcy internatów otrzymują wykwintniejsze pożywienie a we wszystkich zakładach i szkołach odbywają się teatralne przedstawienia. Szczególny to sposób skupienia uwagi uczniów, rozerwanej przez czas dziesięciotygodniowych wakacyj! Dotychczas uważali pedagogowie podobne uroczystości szkolne za środek dobry do rozerwania umysłów młodzieży, zmęczonej kilkumiesięczną pracą, w ciągu kursu; — ale uroczystości takie, jako sposób wprowadzenia uczniów rozbawionych dwumiesięczną swobodą, w regularny tryb nauki — są także pewnym rodzajem paryskich „nowości“. Jeżeliby zaś miało władzom szkolnym we Francyi chodzić o to, aby profesorowie, dzięki tym trzydniowym świętom, uzyskali sposobność do poznania nowych swych uczniów i przyzwyczajenia ich do siebie — byłoby to również środkiem wątpliwej wartości, profesorowie paryscy musieliby posiadać niezwykły dar spostrzegawczy i niezwykłą bystrość umysłu.

Lepiejby natomiast zrobiono, gdyby zwrócono więcej uwagi na to, co młodzież czyta. Siedziałem wczoraj na jednej z ławek w lasku Bulońskim i miałem tuż obok siebie grupę młodych studentów. Nie byli wcale zasmuceni rozpoczęciem się nowego kursu, nowych trudów szkolnych, lecz wesoło opowiadali sobie nawzajem o bohaterskich swych czynach podczas wakacyi. Jedno mi jednak wpadło w oczy: w rękach każdego z nich prawie widziałem więcej niż wolnomyślny dziennik *Le Journal*, którego sam wydawca, p. Ferdynand Hans, zrezygnowałby prawdopodobnie z pokupu w takich kołach. To jednak przynosi z sobą wielkie miasto i ta zasada, iż od złej lektury osłaniać się ma dziewczęta — a na chłopców można nie zwracać uwagi. A przecież dzięki takiej literaturze — którą o tyle tylko nazwać można literaturą, iż stara się ubrać wszystkie brudy w literackie szaty — każdy 15-letni uczeń paryskiego liceum nie tylko nie ma już żadnych iluzyj, ale zna także wszystkie tajniki najfatalniejszych dzielnic Paryża....

Tajne stowarzyszenie socyalistyczne w Kownie. — Fortyfikacye.

Z Kowna piszą do *Czasu*:

Zaszedł w naszem mieście wypadek osobliwy, utrzymywany dotąd w jak największej tajemnicy. Policya — nie dzięki własnej zręczności, lecz w skutek denuncyacyi — wpadła na ślad tajnego stowarzyszenia socyalistycznego, rozgałęzionego w sferach urzędniczych i nauczycielskich rossyjskich. Pierwszych dni sierpnia dowiedziano się w mieście naszem ze zdumieniem o licznych rewizyach u nauczycieli gimnazyalnych, profesorek gimnazyum żeńskiego, a między innemi i — u prezesa sądu okręgowego! Broszur i czasopism treści rewolucyjnej znaleziono przy rewizyach niemało, a dalsze dochodzenia są w toku. Pomimo tego, nikogo dotąd nie aresztowano, w widocznym zamiarze oszczędzania i niekompromitowania *diejatielej* państwowych i russyfikatorów kraju. Na szczęście, nikt z Polaków do wyżej wymienionej organizacyi socyalistyczno-rewolucyjnej nie należał, i u żadnego z nich nie robiono rewizyi.

Z powodu tych rewizyj zaszedł później następujący wypadek. Ze strony dotkniętych rewizyami i śledztwem zaczęto podejrzywać o denuncyacyę różne osoby. Między innemi omal co nie padł ofiarą tych niesłusznych podejrzeń p. Krzyżanowski. Na wracającego do domu późno wieczorem, wraz z dwiema córeczkami, napadł jakiś — jak powszechnie powiadają w mieście — akademik rossyjski, których zwykłe bawi u nas na wakacyach bardzo wielu, i zadał mu ciężkie uderzenie ostrem żelazem. Na krzyk rozpaczliwy dziewcząteк zbiegli się ludzie, nadszedł i policyant, ale winowajca zdołał ukryć się.

Przedmiotem szczególniejszej czujności ze strony władz wojskowych i policyjnych są fortyfikacye tutejsze. Przed paru tygodniami wyszło rozporządzenie, nakazujące wszystkim poddanym niemieckim opuszczenie obwodu fortecznego. Wielu z nich udało się za granicę, a niektórzy osiedlili się po mniejszych miastach i miasteczkach gubernii kowieńskiej. Jakkolwiek w garnizonie miejskim kowieńskim znajdują się żołnierze i oficerowie wyznania katolickiego, to po fortach nie ma ani jednego katolika; nawet do zwykłej posługi i robót mularskich sprowadzają Rossyan.

Cholera.

W Krakowie przyjęto wczoraj rano do szpitala Bonifratrów Izaaka Vaszlera lat 16, wyrobnik z ulicy Krakowskiej l. 52. Zresztą wczoraj od 10 przedpoł. do 8 wieczora nikt nieprzybył do tego szpitala.

Z Krakowa telegrafują nam w ostatniej chwili, iż przywieziono tam do szpitala cholerycznego jeszcze dwie osoby. Jedną z nich jest robotnik, zamieszkały przy ulicy Ciemnej, drugą posłagacz kolejowy.

W Podgórzu zmarł poprzednio już wykazany Oczkowski, stróż domu.

W Ptaszowie umarła służąca Marya Królik poprzednio już wykazana.

W Mszęcinie ad Niepołomice zachorował Franciszek Kapala lat 32 w domu już zapowietrzonym.

W Mszęcinie pozostaje dwóch chorych, również dwóch (rekonwalescentów) w Powroźniku.

W Warszawie zapadło na cholerę dnia 10 b. m, osób 5, zmarło 4. Od dnia ukazania się cholery w Warszawie do dnia 7 b. m. włącznie zachorowało na epidemię 69 osób, a zmarło 24.

W Lublinie w d. 8 b. m. zachorowało na cholerę osób 22, wyzdrowiało 15, zmarło 6, pozostało chorych 162.

W Berdyczowie dotychczas od pojawienia się epidemii wydarzyły się dwa wypadki wśród przyjezdnych, w dniu 5 b. m. jednak pośród miejscowych mieszkańców zachorowały 3 osoby. Następnego dnia jedna z nich zmarła.

W dniu 6 b. m. w Kijowie znajdowało się chorych na cholerę 113, zmarło 8. Ogółem w całej guberni znajdowało się chorych 489, przybyło 107, zmarło 43, wyzdrowiało 65, pozostało 488.

KRONIKA

Lwów, 13 października.

(§) **Nominacye**. Na wniosek odnośnych kuratoryj szkół i po zasięgnięciu opinii krajowej komisyi dla spraw rolniczych, zamianował Wydział krajowy: profesora kraj. szkoły gospodarstwa lasowego p. Władysława Tynieckiego, dyrektorem, zaś adjunkta p. Bronisława Lipińskiego stabilizował na posadzie nauczyciela do nauk fachowych leśniczych, przy kraj. szkole gospodarstwa lasowego.

Dalej stabilizował Wydział krajowy pp. Włodzimierza Markowskiego i Mieczysława Rożańskiego, nauczycieli do nauk elementarnych ogólnie kształcących i pomocniczych w krajow. niższych szkołach rolniczych, na posadach dotychczas przez nich zajmowanych w Horodence i Kobiernicach.

(§) **Zasiłki na szpitale epidemiczne.** Na ostatniej sesyi sejmowej podniesioną została, jak wiadomo, przez Wydział krajowy potrzeba przyjścia z pomocą niezamożnym gminom przez udzielenie im bezzwrotnych zapomóg na zakładanie i urządzanie szpitali epidemicznych dla dotkniętych cholerą.

Komisya budżetowa przez usta sprawozdawcy swego p. Marchwickiego podniosła, że w kraju naszym pozostaje wielka jeszcze ilość gmin miejskich i wiejskich niezamożnych, które nie są i nie będą w stanie pokryć z własnych funduszów potrzeb pieniężnych na zakładanie i urządzenie szpitali epidemicznych, umożliwiających jedynie w razie wybuchu cholery w pewnej miejscowości zlokalizowanie tej choroby.

Z powyższych powodów Sejm udzielił Wydziałowi krajowemu na rok 1892 kredyt w kwocie 50.000 zł. na bezzwrotne zapomogi dla gmin niezamożnych w celu umożliwienia im zakładania i urządzania szpitali epidemicznych dla cholerą dotkniętych.

Jakkolwiek dotąd z wyjątkiem kilku wypadków, omija szczęśliwie epidemia cholery nasz kraj, mimo to Wydział krajowy z powyższego kredytu na prośbę odnośnych gmin udzielił dotąd dziesięciu gminom bezzwrotnych zasiłków.

Zasiłki otrzymały gminy:

Świątniki pod Krakowem 200 zł., Husiatyn 300 zł., Jasło 500 zł., Pilzno 500 zł., Szczakowa 500 zł., Rudki 200 zł., Bóbrka 200 zł., Sędziszów 200 zł., Zakopane 500 zł. i Kossów 200 zł.

Zasiłki udzielone zostały na urządzenie szpitali cholerycznych. Tym zaś gminom, które żądały pomocy na asanacyę, odmówiono udzielenia zasiłków.

— **Prezentę** na gr. kat. probostwo w Nowem Siole, w dekanacie kulikowskim, otrzymał ks. Włodz. Mosiewicz.

— **Sprawy szkolne.** Z Rady szkolnej krajowej nadeszło 11 b. m. do wszystkich dyrekcyj szkół średnich w Krakowie urzędowe zawiadomienie, zarządzające, iż z powodu zaprowadzenia czasu środkowo-europejskiego w Krakowie, nauka w tamtejszych szkołach średnich trwać ma od godz. 8—12, względnie od godz. 8—1 przed południem jednorazowo. Nauki popołudniowej nie będzie. Dyrekcye krakowskich szkół średnich zostały wezwane, by stosownie zmienione plany nauki przedłożyły Radzie szkolnej krajowej.

— **Dar.** Dla uczczenia pamięci zmarłej ś. p. Janiny Piętakowej, złożył p. dr Piętak na rzecz Towarzystwa św. Salomei 50 zł., za który to dar, składa zarząd w imieniu biednych wdów i sierot serdeczne podziękowanie.

Kazimierzowa Zielińska
kasyerka zarządu głównego tow. św. Salomei.

— **W Kole literacko-artystycznem** obradowano wczoraj wieczorem pod przewodnictwem prezesa p. Kubali w licznem gronie przedstawicieli literatury i prasy miejscowej nad kwestyą zespolenia rozprószonych dotychczas w mieście naszem sił literackich i wytworzenia wspólnego pożycia umysłowego, które pomogłoby Kołu literackiemu spełniać jego właściwe zadanie. Rezultatem kilkugodzinnych ożywionych obrad było jednomyślne przyjęcie wniosku prezesa Koła, dra Kubali, aby zawiązać w łonie „Koła" sekcyę literacką, która budząc i ożywiając ruch literacki w Kole, będzie łączyła w sobie wszystkich pracujących w mieście naszem na polu literackiem, a skupiających się pod sztandarem „Koła". Przewodniczącym komitetu wykonawczego sekcyi literackiej wybrano p. dr. Kubalę, jej kierownikiem p. Starkla, a nadto upoważniono ich do kooptowania takiej liczby członków komitetu, jaką uznają za stosowną. — W toku dyskusyi poruszono także wiele innych spraw, doniosłych dla Koła, jak sprawę Zjazdu literatów polskich w r. 1894, sprawę udziału Koła w wystawie krajowej, kwestyę funduszu dla wdów i sierót po literatach, a ogólne zainteresowanie, jakie obudziły zarówno te sprawy, jak i kwestyę samej sekcyi literackiej, najlepiej dowiodło, iż myśl inicyatorów zebrania była w istocie żywotną.

— **Z Ossolineum.** W podanem przez nas w dniu wczorajszym sprawozdaniu z czynności Zakładu Ossolińskich, pominięty został ten szczegół, że p. Bronisław Gubrynowicz, dotychczasowy wolontaryusz w Zakładzie Ossolińskich, w uznaniu cztero-letniej, bezinteresownej a gorliwej służby, otrzymał od kuratoryi tytuł skryptora literackiego.

— **Z Lutni.** Zarząd Towarzystwa śpiewackiego zawiadamia, że próba przedkoncertowa chóru mieszanego odbędzie się w poniedziałek 17 b. m. o godzinie 7 wieczór. Zapowiedziana na piątek próba damskiego chóru nie odbędzie się z powodu innej próby a mianowicie: próby z uczniami szkoły śpiewu.

— **Nowe czytelnie ludowe.** Wydział lwowskiego Towarzystwa oświaty ludowej założył nowe czytelnie w następujących miejscowościach:

W Dydni (w powiecie brzozowskim) pod zarządem ks. kanonika Feliksa Biesiadzkiego, dziełek 93; w Boguszy (w powiecie grybowskim) pod zarządem panny Maryi Relikowskiej, nauczycielki, książek 91; w Sarnach (w pow. jaworowskim) pod zarządem panny Heleny Łuckiej, książek 108. Prócz tego powiększono biblioteczki w czterech z dawniej założonych czytelń, a mianowicie w Zaszkowie, Tyniowicach, Zubrzy i Derzowie, jakoteż w wypożyczalni św. Maryi Magdaleny we Lwowie.

— **Rodzina** Towarzystwo wzaj. pomocy rękodzielników i przemysłowców w Kołomyi odbędzie w niedzielę dnia 16 października b. r. o godzinie 4 popołudniu walne zgromadzenie w sali ratuszowej tamtejszej.

— **Ślub.** W dniu 15 b. m. zostanie pobłogosławiony w kaplicy JE. ks. Arcybiskupa Isakowicza we Lwowie związek małżeński pomiędzy panną Heleną, córką Zbigniewa Pomian Cieńskiego i Celestyny z Biberstein-Zawadzkich, a panem Franciszkiem Mysłowskim, synem Józefa Rawicz Mysłowskiego i Natalii z hr. z Brzezia Lanckorońskich.

= **Sprzeniewierzenie.** Antoni Malkowski, ekspedytor pocztowy w Leżajsku, sprzeniewierzył dnia 10 b. m. ?.000 zł., poczem następnego dnia pospiesznym pociągiem rannym umknął z Łańcuta w stronę Krakowa. Liczy on lat około 27, jest wzrostu miernego, silnej budowy ciała, blondyn, bez zarostu, z małym blond wąsem, o wargach wydętych. Za zbiegłym defraudantem zarządziła tutejsza dyrekcya policyi poszukiwania na rzecz c. k. sądu powiatowego w Leżajsku.

= **Ogień pokojowy** powstał wczoraj po godzinie 9 wieczór w nowowybudowanym, jeszcze niezamieszkanym domu przy ulicy św. Marka i byłby może cały dom ogarnął, gdyby nie rychła pomoc sąsiadów, którzy pożar w zarodku stłumili. Zapuścił go któryś z pracujących tam robotników, rozniecił bowiem w piecu ogień, a przed odejściem zaniechał wdocznie przekonać się, czy wygasł już zupełnie. Szkoda jest nieznaczną.

— **Dr. Józef Madeyski,** lekarz pułkowy w Czerniowcach, mianowany został prymaryuszem szpitala powszechnego w Przemyślu.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 13 października 1892. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 12 października do 12 w południe dnia 13 października b. r., mieliśmy wiatr co do kierunku zmienny, co do siły słaby (1), niebo przeważnie zachmurzone, a powietrze bardzo wilgotne (89 proc. wilgot. wzgląd.) opad deszcz, wysokość opadu 0,4 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była +10,3°C., najwyższa +14,0°C. wczoraj popołudniu, najniższa +7,2°C. w nocy.

Wczoraj popołudniu i wieczór padał deszcz nieznaczny.

Zniżka barometryczna 755 do 760 mm. znajdowała się w południowej Szwecyi; zwyżka 770 do 765 mm. na Islandyi; zniżka drugorzędna utworzyła się w półn. Hiszpanii.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 766 mm.

Prognoza na dobę 14 października 1892 roku (od północy — północy): Wiatr będzie co do kierunku zachodni, co do siły słaby (2); średnia temperatura doby pozostanie około +9°C., niebo będzie przeważnie zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 80 proc; opad deszcz chwilowy.

— **Zmiana własności.** Dobra Podhorodce, Urycz i Sopoł, obejmujące 5.000 morgów, nabył od panów Brodera i Stauferów ks. Adam Lubomirski z Miżyńca.

— **Pierwsze gimnazyum kobiece,** założone w Wiedniu, zostało otwarte dnia 10 b. m. Zapisało się dotąd 30 uczenic w wieku lat 14—16, a to na podstawie dobrego świadectwa z egzaminu wstępnego. Na razie gimnazyum to ma tylko pierwszą klasę i będzie kolejno corocznie o jedną klasę uzupełniane.

— **Zjazd polskich prawników i ekonomistów.** W tym roku miał się odbyć w Poznaniu zjazd prawników i ekonomistów, ponieważ jednak dla rozmaitych powodów nie mógł przyjść do skutku, postanowiono go odroczyć do roku przyszłego. Teraz zatem, aby należycie przygotować wspomniany zjazd na rok przyszły, wybrano komitet lokalny, do którego powołano: hr. Augusta Cieszkowskiego, jako prezesa, pp. dr. Romana Komierowskiego i dr. Witolda Skarzyńskiego, jako wiceprezesów, dra Kusztelana jako skarbnika, oraz pp. R. Chrzanowskiego, A. Wolińskiego i Jana hr. Żółtowskiego, jako sekretarzy z dozwoleniem kooptacyi.

— **Wypadek na torze.** W niedzielę rozpoczął się w Warszawie jesienny sezon wyścigowy. W trzecim biegu dla dwulatków, klacz z janowskiej stadniny rządowej „Wailt Rose", zdaje się podrażniona uderzeniem szpicruty, rzuciła się nagle w bok i literalnie zmiażdżyła się, rozpruła, o grubą baryerę z drzewa, ciągnącą się około szranek. W kilka sekund była już trupem. Jeździec Marek Koroluk, zanim klacz siłą inercyi przeleciała na drugą stronę zapory, wyleciał z siodła jak kamień z procy i oprócz kontuzyi, stłukł tylko sobie silnie nogę. Odwieziono go dorożką do opatrunku. Wypadek ten wywarł bardzo przykre wrażenie na licznie zebranej publiczności.

— **Dolina Mickiewiczowska w Kownie,** ulubione miejsce przechadzek i dumań samotnych naszego wieszcza, jak donoszą z Kowna do *Czasu*, postać swoją od owego czasu zmieniła do niepoznania. Strumień, przepływający tę uroczą dolinę, wysechł; dąb, pod którym wieszcz nasz lubił siadywać, wewnątrz wypalony, runąć może przy pierwszej silniejszej burzy, a kamień, na którym niejednokrotnie przesiadywał całemi godzinami, rozbito i użyto do budowy szosy. Pozostały jeszcze gęste i wspaniałe drzewa, ostatnia ozdoba tego drogiego sercu polskiemu zakątka. A i tym grozi już „rządowa moskiewska siekiera". Komendant twierdzy kowieńskiej zażądał ich wyrąbania ze względów wojskowych. Zaszedł jednak i fakt pocieszający. Gołowa, czyli burmistrz m. Kowna, chociaż Niemiec z pochodzenia, wziął dolinę Mickiewiczowską pod swą szczególniejszą opiekę; kosztem miasta kazał w dolinie wystawić piękny domek i umieścił w nim dozorcę, którego obowiązkiem jest utrzymywać tam czystość i porządek, a zarazem dawać zwiedzającym potrzebne wyjaśnienia.

— **Łóżko p. prezydenta.** Powróciwszy do pałacu elizejskiego, prezydent Carnot nie zastał ulubionego swego łóżka. Sprzęt ów jednakiej długości i szerokości, zajmujący środek sypialni prezydenta, służył już do spoczynku dla ks. Napoleona, króla Szwecyi, Izmaela baszy, szacha perskiego, oraz wielu innych książąt europejskich. Nadto, sypiali w nim wszyscy prezydenci francuscy, poczynając od Thiersa, marszałka Mac-Mahona, aż do Grévy'ego i Carnota. Łoże zostało obecnie wziętem do naprawy.

— **Kobieta-lekarz.** *Gazeta Lubelska* pisze: Panna Justyna Saliger, wychowanka Uniwersytetu berneńskiego, od dni kilku ordynuje przy szpitalu św. Wincentego w Lublinie, dokąd wydelegowana została z Warszawy w celu niesienia pomocy kobietom chorym na cholerę.

— **Zarazek choleryczny na cygarach.** Dyrektor hygienicznego instytutu w Berlinie wydał następującą opinię w kwestyi rozszerzenia zarazka cholerycznego przez cygara i tabakę: 1) Przecinki choleryczne, znajdujące się na liściach tabacznych, zamierają przy zaszuszaniu liści w przeciągu godziny; 2) na mokrych liściach tabacznych nie mnożą się przecinki choleryczne i giną już po krótkim czasie; 3) na cygarach, sporządzonych w czasie cholery w Hamburgu, nie znaleziono przecinków cholerycznych; 4) przy procesie fermentacyi i osuszaniu, któremu cygara podlegają, zanim stają się gotowe do wysyłki, giną przecinki choleryczne w nader krótkim czasie nawet na kawałkach płótna, które dla próby między cygarami umieszczono; 5) dym tabaczny oddziaływa zabójczo na przecinki choleryczne przenoszenie cholery przez cygara i tabakę z miejsca na miejsce jest zatem zupełnie nieprawdopodobne.

— **Tragiczna scena.** Jedna z licznych wstrząsających scen odegrała się znów w tych dniach w menażeryi. Pogromca zwierząt, znany pod nazwą „Admirała Jerzego," przybył do Maysville, w Stanach Zjednoczonych z menażeryą wędrowną; wjeżdżając przez główne ulice do miasta, wzbudzał podziw licznego gromadzącego się tłumu odwagą, z jaką wykonywał różne sztuki w obszernej klatce ze znajdującym się w niej tygrysem bengalskim. W tem dzika bestya rzuca się na pogromcę i wśród straszliwego wycia zaczęła mu wyrywać kawały ciała. Publiczność, przerażona, uciekła w popłochu, a w ogólnym tłoku, jaki ztąd powstał, mnóstwo osób, zwłaszcza kobiet i dzieci, otrzymało obrażenia nawet ciężkie. Tygrys zaś w ciągu kilku minut rozszarpał ofiarę swoją literalnie w kawałki, pomimo, iż personal menażeryjny zaopatrzywszy się w żelazne sztaby, natychmiast podążył z pomocą.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I piętro, otwarta jest codziennie od godziny 10 rano do 4 popołudniu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. Wczoraj w znanym dramacie „Sprawa Clémenceau", gdzie pani Żelazowska w głównej roli bohaterki zasłużone święci tryumfy, wystąpiła jako hrabina-matka pani Otrembowa, znana nam już z dawniejszego swego występu na scenie lwowskiej. Inteligentna i poprawna gra pani O. zyskała ogólne uznanie.

Repertoar teatralny. W teatrze hr. Skarbka. Dziś, we czwartek, po raz drugi „Dziecko szczęścia", operetka w 3 aktach Karola Millöckera. Nowa wystawa. Nowa garderoba. — Jutro, w piątek, „Dom waryatów", krotochwila w 3 aktach Laufsa w przeróbce Śliwińskiego. — W sobotę, po raz trzeci „Dziecko szczęścia, operetka w 3 aktach Karola Millöckera.

O Słowackim. Miesięcznik francuski *L'Initiation*, wychodzący w Paryżu, poświęcił obszerny artykuł pracom filozoficzno-mistycznym Słowackiego. P. W. Walderowicz, autor tego artykułu p. t.: *Un occultiste inconnu*, wziąwszy za punkt wyjścia studyum p. Ign. Matuszewskiego w tym samym przedmiocie, zapoznaje publiczność francuską z treścią doktryny, zawartej w „Genezie", w „Wykładzie nauki" i w „Liście do J. X. Rembowskiego".

Ksawery Marmier. Akademia francuska poniosła nową stratę w osobie sędziwego literata Marmier, który przedwczoraj umarł w Paryżu.

Marmier urodzony w 1809 r. przez całe prawie życie pisał i podróżował; zwiedził on wszystkie części świata, mówił wieloma językami i znał wybornie obce literatury, zwłaszcza niemiecką, o której napisał kilka cennych książek. W 1870 r. został członkiem Akademii francuskiej. Zmarły pozostawia olbrzymią spuściznę literacką, składającą się przeważnie z opisów podróży, wrażeń, powieści i rozpraw literackich, tłómaczył także na język francuski dramata Getego i Szillera. Marmier był także cenionym jako człowiek.

Emil Zola, bawiący obecnie w Genui, miał tam rozmowę z korespondentem *Corriere della sera*. W rozmowie tej wykazał wielką nienawiść do Niemców, twierdził, że jest dobrym katolikiem i że jego instynkta artystyczne buntują się przeciwko protestantyzmowi, wreszcie, że uważa za absurd związek pomiędzy Włochami i Niemcami. Zola mówił z wielkiem rozdrażnieniem o wycieczkach przeciwko *Débâcle*. W książce tej — powiada — chciał dać wierny obraz prawdy i posiłkował się źródłami, zaczerpniętemi w sztabie generalnym pruskim. Twierdzi on, że oświadczenia kapitana Tanery są zupełnie tendencyjnej natury. Każdy łatwo zrozumie, iż w interesie niemieckiego oficera leży przesada, że pragnie on podnieść sławę wojsk niemieckich. Lecz patryoci francuscy nie uwierzą, aby istotnie chciał oddać hołd odwadze ich i sprawiedliwości.

Margr. de Blocqueville umarła w Paryżu, śmierć jej wywołała ogromny żal. Margrabina bowiem, ceniona autorka, posiadała jeden z pierwszych salonów stolicy, w którym zbierali się wszyscy najznakomitsi pisarze, tam to Caro codziennie prezydował na tych zebraniach, a utrzymują, że Pailleron niejedną ztamtąd postać przeniósł do swego „Świata nudów". Margrabina Blocqueville była córką sławnego marszałka Francyi Duvoust, któremu poświęciła 4-tomowe dzieło.

Z Paryża donoszą, że następcą Renana w Akademii francuskiej ma zostać minister oświaty p. Bourgeois.

Th. Woolner znakomity angielski rzeźbiarz umarł w Londynie w 67 roku życia; dzieła jego uchodzą za klasyczne; należał on do szkoły prerafaelitów.

Z Londynu. Sir A. Clarce, lekarz, który był obecnym przy zgonie Tennysona, w ten sposób opisuje ostatnie chwile laureata:

„Miał on śmierć przepiękną, nic piękniejszego nie widziałem w ciągu długoletniej praktyki. Nie było w pokoju światła sztucznego, wszystko pokrywała ciemność, z wyjątkiem jednego promienia księżyca. Promień ten srebrny padał na łoże i chwiał się na rysach poety, otaczając je aureolą. Około północy miał ostatnią chwilę przytomności: wyszeptał do żony słowa pożegnania, potem zasnął i we śnie przeszedł do wieczności, bez najmniejszego cierpienia. Lady Tennyson opuściła pokój złamana boleścią."

Pogrzeb odbędzie się kosztem państwa, zwłoki spoczną w opactwie westminsterskiem.

Któż po Tennysonie otrzyma wawrzyny „poety-laureata?" Dwóch jest tylko możliwych spadkobierców: Swinburne i W. Morris. Ale pierwszy jest najmniej poetą narodowym, a drugi — jest gorliwym apostołem socyalnego demokratyzmu; żaden zaś nie jest tem, czem pieśń „Locksley Hall" był całe życie: poetą tronu, pałaców i lepianek. Z Tennysonem zakończył się szereg, w którym pierwszy stanął Chancer, a ostatnimi byli: Shelley, Wordsworth, Browning i Dante Gabriel Rossetti.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Ze świata finansowego.

Wiedeń, 12 października.

Sprawa 3-proc. pryorytetów Staatsbahnu, która obecnie jest najważniejszym i najbardziej interesującym wypadkiem finansowym, nie przestaje zajmować giełd światowych, oraz spekulacyi. Wywołała ona wzmiankowaną już na tem miejscu walkę między dyrektorami Taussigiem, a Hausemanem, dwoma mocarzami finansowymi, z których pierwszy trzęsie giełdą wiedeńską, a drugi berlińską. Walka ta trwa po dziś dzień. Echa jej przebiegu pojawiają się od czasu do czasu w dziennikach, znacząc dla akcyi Staatsbahnu, dla akcyi Zakładu kredyt ziemskiego i dla akcyi Towarzystwa dyskontowego kursa wyższe lub niższe, stosownie do chwilowo uzyskanego zwycięstwa z jednej lub z drugiej strony.

Zwykle doskonale poinformowana i wyborne stosunki handlowe mająca *Zeitschrift für Eisenbahn und Dampfschiffahrt* w omówieniu sprawy podatku od kuponów 3-proc. pryorytetów Staatsbahnu, podniosła w ostatnim numerze z naciskiem, popełniony przez dawnych kierowników odnośnej kolei błąd, że nie skorzystali z decyzyi, powziętej 18 czerwca 1881 i w owym czasie już podatku na te kupony nie nałożyli. Artykuł ten sprawił nie małe wrażenie na tutejszej giełdzie.

W Berlinie krążyła pogłoska, że rokowania o pożyczkę rossyjską w Paryżu zakończone zostały pomyślnie. W skutek tego walory rossyjskie posunęły się cokolwiek naprzód, a w pierwszym rzędzie ruble, które i u nas notowały zwyżkę (do 121). Gdy nadto rokowania handlowo-polityczne między Rossyą a Niemcami na dobrej są obecnie drodze, tendencya na targach pieniężnych jest doskonała. Kredyty podskoczyły (do 311·30), węgierskie kredyty o 1·65 (do 357·40). Usposobienie zwyżkowe przeniosło się również na targ papierów przewozowych i przemysłowych, z których najbardziej posunęły się naprzód akcye austryackiej fabryki broni, gdyż o 5 zł. (do 354). Renty poszły również w gó-

rę. Majowa notowała ostatecznie 96·65, marcowa 100·25.

Stagnacya na targu pieniężnym na razie przerwaną została. Zapotrzebowanie gotówki jest daleko większe i zdaje się, że wzrastać będzie stopniowo aż do końca roku. Dewizy już się unormowały. Weksle na Paryż i Londyn notują poniżej, a weksle na Berlin powyżej relacyi złota.

Tutejsza firma bankowa „Herman Haber“ objęła zastępstwo w Wiedniu berlińskiej „Deutsche Bank“.

Pogłoski paryskie, jakoby bank hiszpański zamierzał podnieść dyskonto, okazały się bezpodstawne.

Targ zbożowy.

Lwów, 13 października: pszenica 7·25 do 7·65, żyto 5·75 do 6·10, jęczmień 5·25 do 6·—. owies 5 30 do 5.60, rzepak nowy 9·75 do 10·25, groch 5·75 do 8·50, wyka 4·50 do 5·—, nas. lniane 10·— do 10·75, bób —·— do —·—, bobik 4·50 do 5·25, hreczka 7·— do 7·50, koniczyna czerwona 55·— do 65·—, biała 60·— do 70·—, szwedzka —·— do —·—, kminek 17·— do 17·60, anyż 23·50 do 26·—, kukurudza stara 5·60 do 5·75 chmiel nowy za 56 kilg. 80·— do 95·—, spirytus 12·— do 12·25. Nowy spirytus na zimowe miesiące 11·50 do 12·—.

Usposobienie niezmienne, ceny nieznacznie się podnoszą.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie, od 1 październ. do 8 październ. b. r. bez opłaty akcyzowej. Pszenica 7·45 do 7·65, żyto 5·90 do 6·20, jęczmień browarny 6·— do 6·25, pastewny 5·25 do 5·50, owies 5·75 do 6·05, hreczka 7·— do 7·50, kukurudza zeszłoroczna 5·60 do 5.75, nowa —·— do —·—, groch do gotowania 8·— do 8·50, pastewny 5·75 do 6·50, fasola —·— do —·—, bobik 4·50 do 5·50, wyka 4·50 do 5·25, koniczyna 55· do 70·—, koniczyna szwedzka —·— do —·— anyż rossyjski 27·— do 30·—, anyż płaski 30·— do 31·—, kminek 19·— do 20·—, rzepak zimowy 9·70 do 10·25, rzepak letni nowy —·— do —·—, stary —·— do —·—, lnianka 7·50 do 7·75, nasienie lniane 10·25 do 10·50, chmiel nowy 143·— do 170·—, nafta zwykła —·— do —·—, salonowa —·— do —·—, wszystko za 100 kilogr., spirytus 10.000 litr-procentowy kontyngentowany, z podatkiem konsumcyjnym 48·35 do 48·60.

OSTATNIA POCZTA

Cesarz niemiecki przyjmował wczoraj popołudniu prezesa ministrów węgierskich, hr. Szaparego.

W drugiej połowie b. m. ma się zebrać w Wiedniu pod przewodnictwem ks. kardynała Schönborna wydział biskupów austryackich wybrany na ostatniej ogólnej konferencyi biskupiej.

Jak wiadomo z wczorajszej depeszy, car Aleksander z carewiczem udał się przedwczoraj do Częstochowy na uroczystość odsłonięcia tamże pomnika cara Aleksandra II. Do *Pol. Corr.* donoszą, iż podczas tej podróży cała przestrzeń kolejowa, od Skierniewic począwszy, obsadzona była kordonem wojskowym. Carewicz wyjechał z Częstochowy na Granicę, Wiedeń, Neapol do Aten.

W świeżej jest jeszcze pamięci, iż bezpośrednio po ogłoszeniu znanej noty obecnego kierownika rossyjskiego urzędu spraw zagranicznych Szyszkina, która to nota zawierała surową krytykę obecnych stosunków w Bułgaryi, pojawiły się pogłoski o usunięciu się Giersa od kierownictwa polityki zagranicznej. Wieściom tym zaprzeczył wówczas półurzędowy komunikat rossyjski, a nawet podał do powszechnej wiadomości program powrotnej podróży p. Giersa do Petersburga. Obecnie *Corr. de l'Est* powraca do dawnej wersyi, utrzymując na zasadzie wiadomości, otrzymanych z Petersburga, że stan zdrowia Giersa nie pozwoli mu już w żadnym razie zajmować się sprawami państwa w tych rozmiarach co dotychczas. Lekarze mieli oświadczyć, że p. Giers może żyć jeszcze wiele lat, pod warunkiem jednakże przepędzania chłodnej pory roku w łagodnym klimacie. Wskutek tego miał car dać do zrozumienia, że swego dotychczasowego ministra pozostawi na zawsze nominalnie na czele wydziału spraw zagranicznych, że jednak uwolni go od rzeczywistej służby i pozwoli mu spędzać większą część roku na południu. W takim razie rola Szyszkina byłaby podobna do stanowiska, jakie zajmował p. Giers w ostatnich latach życia Gorczakowa, kiedy tenże miał wprawdzie tytuł kanclerza, ale do kierunku polityki zagranicznej prawie zupełnie się nie mięszał.

Rzymski sprawozdawca *Polit. Corresp.* zaprzecza wiadomości, aby Papież zamierzał ogłosić encyklikę do katolików w Hiszpanii, w której położyłby nacisk na obowiązek ich wiernego wytrwania przy obecnej dynastyi hiszpańskiej. Jakkolwiek życzliwość Ojca św. dla dynastyi hiszpańskiej jest znana, nie ma żadnego słusznego powodu, którby wydanie takiej encykliki czynił potrzebnym.

Wczoraj wieczorem miał się pojawić już memoryał gabinetu Giolitti'ego, — o którym przed kilku dniami pisaliśmy — zawierający umotywowanie dekretu, rozwiązującego parlament włoski i program nowego ministerstwa. Memoryał zajmuje się tylko sprawami wewnętrznemi Włoch, a o polityce zewnętrznej jest zaledwie wzmianka tej treści, iż Włochy zostają w przyjaznych stosunkach z całym światem.

Znana mowa wyborcza byłego ministra skarbu, pana Colombo, nie zadowoliła żadnego stronnictwa, i prawdopodobnie pozostanie p. Colombo wodzem bez wojska.

Donosiliśmy już o nieporozumieniach w łonie gabinetu francuskiego. Odnoszą się one do dwóch najważniejszych spraw, zajmujących obecnie opinię publiczną we Francyi. Najpierw w sprawie bezrobocia w Carmeaux minister robót publicznych Viette wypracował projekt rozwiązania tej sprawy w myśl życzeń stronnictwa radykalnego, lecz większa część ministrów stanowczo projektowi temu się sprzeciwia i zdaje się, że Viette będzie musiał projekt swój cofnąć. Większe jeszcze niezadowolenie rady ministrów wywołał minister handlu Roche, któremu koledzy zarzucają, że niepotrzebnie w znanej mowie, jaką miał w Saint-Etienne, zaangażował cały gabinet w sprawie tak drażliwej jak układy handlowe z Szwajcaryą. Ministerstwo postanowiło, aby o ile możności ze sprawy tej nie robić kwestyi gabinetowej, lecz aby Roche wyłącznie na siebie przyjął odpowiedzialność za układy ze Szwajcaryą. Tym sposobem, jeśli ugoda ze Szwajcaryą nie otrzyma konstytucyjnego przyzwolenia Izby, Roche będzie się musiał podać do dymisyi.

Depesze z Aten potwierdzają, że rozruchy na wyspie Kreeie przybrały groźniejsze rozmiary. Rozpoczęły się one, jak zwykle zresztą w Sfakii, a pod miastem tem przyszło do pierwszej poważniejszej utarczki pomiędzy powstańcami a żandarmami tureckimi którzy zostali odparci. Ztamtąd rozeszło się wzburzenie po całym powiecie, a gdy miejscowy wali chciał rozpocząć układy z przywódcami Greków, ci oświadczyli, że będą traktować tylko z samym generalnym gubernatorem. Rząd turecki wysłał natychmiast posyłki na Kretę i polecił wicegubernatorowi wyspy, aby zbadał sumiennie zażalenia Sfakiotów, którzy tymczasem zajęli miasto Apokorona i stoczyli tam nawet kilka utarczek z tureckiemi przedniemi strażami Wobec znanego niespokojnego usposobienia Kreteńczyków, przykład Sfakii łatwo może porazszyć inne powiaty wyspy, a Turcyi przybędzie jeden kłopot więcej ku wielkiemu zadowoleniu Rossyi i Grecyi.

W Anglii coraz silniej ruszają się agitacye przeciw postanowionej przez rząd ewakuacyi Ugandy. Obecnie stanęło na czele tego ruchu Towarzystwo misyonarskie (*church missionary company*), a przyszedł mu w pomoc kapitan Lugard, który powróciwszy z Ugandy, ogłasza w *Timesie* pismo, wykazujące ze stanowiska politycznego, handlowego i humanitarnego, względy, przemawiające za zatrzymaniem Ugandy.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 13 października. P. Minister skarbu zamianował inspektora dla utrzymywania ewidencyi katastru podatku gruntowego, Władysława Słuszkiewicza starszym inspektorem ewidencyjnym 2iej klasy w ósmej klasie rangi, z siedzibą we Lwowie.

P. Minister sprawiedliwości przeniósł adjunktów sądowych: Michała Guszalewicza ze Stanisławowa do Lwowa; Jana Lekczyńskiego z Kołomyi do Lwowa; dalej adjunktów sądów powiatowych Jana Scherfa z Obertyna do Bolechowa; Kwiatkowskiego z Bóbrki do Tłumacza. Następnie zamianował adjunktami sądowemi adjunktów sądu pow. Hugona Garusa w Rymanowie dla Sambora; Kornela Proskórnickiego w Zaleszczykach dla Kołomyi; Ludwika Janischa w Żółkwi dla Lwowa; Apolinarego Ebenbergera w Tłumaczu dla Stanisławowa; Stanisława Miłaszewskiego w Szczercu dla Lwowa.

Dalej zamianował p. Minister adjunktami sądu powiatowego auskultantów: Włodzimierza Gabła dla Rymanowa, Aleksandra Poźniaka dla Szczerca, Aleksandra Kozłowskiego dla Kosowa, dra Bohdana Krynickiego dla Żółkwi, Hipolita Fedorowicza dla Zaleszczyk, Józefa Prygę dla Husiatyna, Franciszka Moora dla Kulikowa z miejscem urzędowania przy sądzie powiatowym w Sokalu, Mieczysława Mieczychowskiego dla Obertyna, Emila Kobrzyńskiego dla Borszczowa i Romana Sosnowskiego dla Bóbrki.

Wiedeń, 13 października. Cesarz niemiecki nadał Najd. Arcyksięciu Fryderykowi order Czarnego Orła. Podczas wczorajszego dworskiego obiadu, Monarchowie przypijali do siebie, ale toastów nie wygłaszano żadnych. Cesarz Wilhelm polecił sobie przedstawić PP. Ministrów Steinbacha, Zaleskiego i Kuenburga. Po obiedzie dworskim odwiedzili Monarchowie Teatr Nadworny, gdzie dawano sztukę „Umkehr. W teatrze byli obecni prawie wszyscy uczestnicy obiadu dworskiego. Najj. Pan miał na sobie uniform polowy austryacki, cesarz niemiecki zaś uniform huzarów austryackich. Obok loży dworskiej siedział ambasador niemiecki ks. Reuss, z całą swoją rodziną. Teatr zapełniła elegancka publiczność w strojach balowych. Monarchowie z największem zajęciem śledzili przebiegu przedstawienia a w międzyaktach prowadzili ożywioną rozmowę.

Wiedeń, 13 października. O godzinie 8 rano cesarz Wilhelm w kostyumie myśliwskim odpłynął na wspaniale przystrojonym statku, w towarzystwie Najd. Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, na polowanie na wyspę dunajową *am Kreuzgrund*. Liczna publiczność zgromadzona w przystani i załoga okrętowa powitały monarchę głośnemi okrzykami. Polowanie trwać będzie do godziny 3 popołudniu.

Wiedeń, 13 października. Wczoraj przed południem cesarz Wilhelm polował w zwierzyńcu w Lainz, poczem powrócił do Schoenbrunnu, a po śniadaniu udali się obaj Monarchowie otwartym powozem, witani wszędzie z zapałem, przez tłumy publiczności, do artystyczno-historycznego Muzeum, gdzie zabawili dwie godziny. Następnie zwiedzili szpital barakowy. Po powrocie do Schoenbrunnu przyjmował cesarz niemiecki pp. Ministrów: hr. Kalnoky'ego, hr. Taaffego, Szapary'ego i Szögyeny'ego. Ambasadorowie i posłowie zagraniczni złożyli swe karty u cesarza. Dzisiaj przedpołudniem były projektowane łowy na wyspie dunajowej pod Mansworth, z udziałem Najd. Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda d'Este, ks. Reuss, adjutanta przybocznego Kessla i oficerów, przydzielonych do służby przy dostojnym gościu. Odjazd i powrót osobnym parowcem.

We wczorajszym galowym obiedzie w Schoenbrunnie wzięli udział: Obaj Monarchowie, wszyscy Najdost. Arcyksiążęta, ks. Reuss z personalem ambasady niemieckiej, hr. Kalnoky, hr Taaffe, Szapary i wszyscy Ministrowie. Ogółem zasiadło do stołu 92 osób.

Wiedeń, 13 października. Najj. Pan odprowadzi dzisiaj o godzinie dziewiątej wieczorem, odjeżdżającego cesarza Wilhelma na dworzec kolej Północnej, poczem odjedzie do Gödöllö

Wiedeń, 13 października. *Fremdenblatt* donosi, iż gdy cesarz Niemiecki P. Prezesowi ministrów hr. Taaffemu osobiście doręczał order Czarnego Orła, został hr. Taaffemu nadany także wielki krzyż orderu Czerwonego Orła *en sautoir*, którego P. Prezes ministrów hr. Taaffe dotychczas nie posiadał.

Wiedeń, 13 października. Prezes gabinetu węgierskiego hr. Szapary, wyjechał dzisiaj rano do Budapesztu. P. Minister hr. Kalnoky udał się tam popołudniowym pociągiem

Budapeszt, 13 października. Komisya wojskowa Delegacyi węgierskiej przyjęła po wyczerpujących wyjaśnieniach, złożonych przez P. Ministra wojny, wniosek zasadniczego powiększenia stanu czynnego armii. P. Minister oświadczył, iż Austro-Węgry nawet i po tem pomnożeniu stopy pokojowej swojej armii, staé będą pod tym względem za innemi państwami. Armia austro-węgierska nie osiągnęła jeszcze nawet tego minimalnego stanu czynnego, jaki jest nieodzowny dla należytego wyćwiczenia i przygotowania armii na wypadek wojny. Nie da się to osiągnąć bez tego możliwie najmniejszego powiększenia stanu czynnego.

Budapeszt, 13 października. Od wtorku godziny 6 wieczorem do wczoraj godziny 6 wieczorem zachorowało tu na cholerę 46 osób 19, umarło 13; prócz tego przywieziono do szpitala garnizonowego siedmiu chorych podejrzanych o cholerę.

Drezno, 13 października. Król saski urządził wczoraj przyjęcie austro-węgierskich i niemieckich oficerów, którzy brali udział w wyścigu między Berlinem a Wiedniem. Podczas obiadu dworskiego wzniósł król toast na cześć Monarchów Austro-Węgier i Niemiec.

Hamburg, 13 października. Przedwczoraj zapadło tu na cholerę 19 osób, zmarły 2.

Warszawa, 13 października. Car powrócił wczoraj, o godzinie 11-ej wieczorem do Skierniewic

Rzym, 13 października. Memoryał rady ministrów, poprzedzający dekret rozwiązujący Izbę posłów, podnosi nieodzowną potrzebę spożytkowania lat pokoju Rząd spodziewa się, że przy pomocy zastosowanej do potrzeb kraju polityki, zachowa ten pokój dla Włoch i nadal. Gabinet dąży do bezwzględnego przywrócenia równowagi w budżecie a to bez nakładania nowych podatków.

W programie rządu leżą także reformy służby publicznej a reforma podatków ma posłużyć gabinetowi za wstęp do reform socyalnych. W celu przygotowania reformy podatków wniesie rząd, by zastrzedz dla państwa prawo przywozu i sprzedaży olejów mineralnych, służących do oświetlania.

Rzym, 13 października. Dziennik urzędowy ogłasza dekret królewski, rozwiązujący Izbę deputowanych i rozpisujący nowe wybory na 6-go listopada. Nowy parlament zbierze się 23 listopada.

Bukareszt, 13 października. Wskutek cholery na Węgrzech, zarządzono 8-dniową kwarantannę na stacyach granicznych Verciorowa i Predel.

Carmaux, 13 października. Zgromadzenie strejkujących górników uchwaliło utrzymać dalej bezrobocie.

Petersburg, 13 października. *Nowoje Wremia* dementuje doniesienie pism zagranicznych, jakoby rząd rossyjski zamierzał zaciągnąć pożyczkę w Niemczech.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 13 października 1892 godzina 10 minut 40 Akcye kredytowe 312·50 Akcye kolei państwowej 289·50, Akcye tytoniowe 174·—, Anglo-austryackie 152·75, Unionbank 243·— Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa 98·12, Renta papierowa —·—, 5-prc. galic. hipoteczne obligacye Banku dla krajów koronnych —·—, listy zastawne —·—, galic. obligacye indemnizacyjne —·—, do —·—, 4½ prc. listy zastawne banku krajowego 98·50, 4½-prc. pożyczka krajowa z roku 1883 —·—, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota —·— za 100 marek 58·75. Usposobienie słabe.

Wiedeń, 13 października 1892 r., godz 1 minut 45 Akcye kredytowe 312·50, Alp. Tow. górnicze 65·10, Węgierskie akcye kredytowe 360·25, Akcye anglo-austryackie 153 Akcye banku Union 243·—, Akcye kolei Karola Ludwika 215·50, Akcye kolei Północnej 279·50. Akcye kolei Południowej 98·62, Losy tureckie 44·40, Akcye kolei państwowej 289·50 Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 245·—, Akcye kolei węgierskiej Północno-wschodniej 197·—, Wiedeńskie losy komunalne 162·50. Akcye tytoniowe 175·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 105·—, Akcye kolei Elbetal 224·50. Akcye banku dla krajów koronnych 224·25, 4-prc. węgierska renta złota 112·60, Akcye banku związkowego 114·— Rubel papierowy 1·20·25, Węgierska renta papierowa 100·35 Usposobienie silne.

Wiedeń, 12 października 1891 r. godz. 4 minut — Akcye kredytowe —·—, Anglo-austryackie —·— Akcye banku dla krajów koronnych —·—, Akcye kolei Karola Ludwika —·—. Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne 5-procentowe —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 5 pr. prc. —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—. Napoleondor —·—. Rubel papierowy —·—, za 100 marek —·—. Usposobienie —.

Telegramy zbożowe z dnia 12 paźdz. 1892 r. **Wiedeń**: okowita per 10.000 litr procent 15·25 do 15·— zł. Budapeszt. Pszenica na wiosnę 7·50 do 7·52 zł. **Berlin**: Pszenica (na paźdz.-listop.) 154·25 do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., spirytus 35·20 zł. Paryż: mąka na miesiąc bieżący 51·10 —·— fr.

Odpowiedzialny redaktor: Adam Krechowiecki

Przyjechali do Lwowa

dnia 13 października 1892

Hotel Imperial.

PP. Fr. Jaruntowski z Twierdzy, Schmerz i J. Berkowitz z Wiednia, J. Biliński z Tarnopola, M. Jasius z Czerniowiec. E. Egelmayer z Hermannstadtu. J. Bober z Krakowa, W. Piliński z Rzeszowa. St. Szymanowski z Pragi, Z. Askenazy z Obodówki, H. dr. Ebers z Krynicy, J. dr. Roth, J. dr. Wachtel, Dr. Martynowicz i E. Reiss z Czerniowiec, St. Chrząszczewski z Podhajec, J. Pasławski ze Stanisławowa, J. Mieczkowski z Terpiłówki.

Hotel Warszawski

PP K. Drohojewski z Czystyłowa, J. Piotrowski z Bucniowa, S. Bujalski z Rozwadowa, M. Grylewski z Baworowa, A. Meraviglia z Żupawy, H. Suski z Cebrowiec, K. Wierzchowski z Dąbrowiec, A. Drzeżepolski z Chmielowa, W. Guratowski z Miechowa, Z. Hass, K. Ader, M. Krüger i A. Metz z Wiednia.

Wystawy i Muzea.

Muzeum im. Dzieduszyckich przy ulicy Teatralnej L. 18, otwarte dla publiczności w święto i niedzielę od godziny 10–11 przed południem, we środy i soboty od g. 11–3. Wstęp wolny

Muzeum przemysłowe w ratuszu codziennie od godziny 9–1 przed i od g. 3–6 po południu. Wstęp: w poniedziałek 50 ct., w inne dnie 20 ct. W niedzielę otwarte od g. 10–1 przed południ. wstęp wolny.

RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH.

ważny od dnia 1. Maja 1892 r według zegaru lwowskiego

Do Lwowa przychodzą:	Pociąg posp.	Pociąg pospiesz.	Pociąg osob.	Pociąg osob.	Pociąg osob.	Pociąg mięsz.
Z Krakowa	6 01	2·50	9·01	**6·46**	**9·32**	—
Z Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	—	9·01	—	—	—
Z Podwołocz. i Brodów (na dworzec główny)	—	2·57	9·40	**7·21**	—	—
Z Podwołocz. i Brodów (na dworzec Podzamcze)	—	2·45	9·17	**6·55**	—	—
Z Suczawy	**10·09**	—	7·56	1·42	**7·06**	—
Z Kimpolungu	**10·09**	—	7·56	—	—	—
Z Radowiec	**10·09**	—	7·56	—	**7·06**	—
Z Hliboki	**10·09**	—	—	—	**7·06**	—
Z Nowosielicy	—	—	7·56	—	**7·06**	—
Z Słobody rungurskiej	**10·09**	—	—	1·42	**7·06**	—
Z Husiatyna via Halicz	**10·09**	—	—	1·42	—	—
Z Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	9·16	2·35	—	—
Z Suchy, Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	9·16	—	—	—
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	—	—	**1·41**	—
Z Pesztu, Miskolcza, Munkacza, Ławocznego i Stryja	—	—	9·16	—	**1·41**	—
Z Sokala i Bełzca	—	—	—	—	—	4·48
Z Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—	—	—	8·32

Ze Lwowa odchodzą:	Pociąg posp.	Pociąg pospiesz.	Pociąg osob.	Pociąg osob.	Pociąg osob.	Pociąg mięsz.
Do Krakowa	**10·41**	3·07	5·26	11·01	**7·56**	—
Do Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	—	—	—	**7·56**	—
Do Podwołocz. i Brodów (z dworca głównego)	2·58	—	9·41	**10·26**	—	—
Do Podwołocz. i Brodów (z Podzamcza)	3·10	—	10·02	**10·52**	—	—
Do Suczawy	6·36	—	9·56	3·22	**10·56**	—
Do Husiatyna via Halicz	6·36	—	—	3·22	—	—
Do Słobody rungurskiej	6·36	—	9·56	3·22	**10·56**	—
Do Nowosielicy	6·36	—	9·56	—	**10·56**	—
Do Hliboki	6·36	—	9·56	—	—	—
Do Radowiec	6·36	—	9·56	—	**10·56**	—
Do Kimpolungu	6·36	—	—	3·22	—	—
Do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza i Suchy	—	—	6·16	10·21	**7·41**	—
Do Stryja i Stanisławowa	—	—	—	10·21	**7·41**	—
Do Stryja, Ławocznego, Munkacza, Miskolcza i Pesztu	—	—	6·16	—	**7·41**	
Do Bełzca i Sokala	—	—	—	—	—	9·51
Do Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—	—	—	7·36

Uwaga: Godziny drukowane grubemi liczbami, oznaczają porę nocną od godz. 6 wieczór do 5·59 rano.

Czas kolejowy (średnio europejski) różni się od czasu lwowskiego o 35 minut, t. z. gdy zegar we Lwowie wskazuje godz. 12 w południe, zegar kolejowy wskazuje godz. 11·25 przed południem

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 13 października 1892.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	214	—	217	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	242	—	245	—
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	336	—	340	—
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	—	—	215	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5pr. wa. los. w 40 l.	100	85	101	55
„ „ 5 pr. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	107	60	108	30
Banku hipot. 4½pr. los. w 50 l.	98	15	98	85
Banku kraj. 4½pr. wa. los. w 51 l.	98	50	99	20
Tow. kred. galic. ziem. 4pr. wa. I. emis.	95	70	96	40
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los. w 41½ lat	94	50	95	20
4½ pr. wa. los. 52 l.	99	75	100	45
4 pr. wa. los. w 56 l.	94	—	94	70
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	—	—	—	—
(daw. 5 pr.) 2½ pr. w.a.	52	50	55	50
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. wa. los. w 15 lat	50	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	104	60	105	30
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.	94	30	95	—
Bukow. fund. propin. 5 pr. wa.	101	30	102	—
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. em.	—	—	—	—
Komunalne Banku kraj. 5% II. em.	101	—	101	70
Pożyczki kr. 6 pr. wa.	103	50	—	—
Pożyczki kr. 4½ pr. wa.	97	60	98	30
„ „ 4 „ „	91	30	92	—
5. Losy miasta Krakowa	22	75	24	75
„ „ Stanisławowa	29	50	32	50
6. Monety.				
Dukat cesarski	5	66	5	76
Napoleondor	9	47	9	57
Półimperyał	9	60	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	20	1	30
„ „ papierowy	1	19½	1	21½
100 marek niemieckich	58	60	59.	—

bez kupona bieżącego.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 11 października 1892.

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	96.65	96.85
luty-sierpień	96.55	96.85
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	96.40	96.60
kwiecień-październik	96.40	96.60
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	140.50	141.50
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	140 50	141.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	151.25	152.—
„ „ 1864 po 100 złr.	186.—	187.—
„ „ 1864 po 50 złr.	185.50	186.50
Renty Com. po 42 litr. austr	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	152 10	153.10
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	114.80	115.—
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	100.25	100.45

2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)

	płacą	żądają
Bukowiny	104.60	105.60
Galicyi	105.—	105.30
Niższej Austryi	109.75	—.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. wa. 4 pr.	94.15	95. 5

3. Akcye.

	płacą	żądają
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	153.—	153.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	311.30	311.90
Niżno-austr. tow. eskomt. po 500 złr.	625.—	629.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	338.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	216.—	218.—
Bank austro-węgierski a 600 zł.	990.—	993.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	93.—	94.—
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	324.—	328.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów.Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2795.—	2800.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	215.25	215.75
Lwów-Czern. kol. I. po 200 zł. a. w.	245.25	245.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	289.75	290.25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	98 25	98.75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	199.50	199.70

4. Listy zastawne losowane.

	płacą	żądają
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.30	101.30
„ „ „ premiowe po 3 pr.	112.—	112.50
Gal. Zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	101.10	102.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	96.—	—.—
„ „ „ „ po 4pr. w 41 l. wyl.	94.—	95.—
„ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	100.—	100.50
Banku krajowego 4½ pr. wa. los. w 51½ l.	98.50	99.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	100.85	1 1.35
Banku aust. węg. 4½ pr.	101.75	—.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	101.25	101.75
„ Zakł. kr. ziem. po 5½ pr.	101.75	102.75

5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)

	płacą	żądają
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. em 1886 4%	99.10	100.10
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	99.50	100.—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal)	—.—	—.—
Kol. Gal. Lwów-Czern-Jas. emisya a 300 zł. 4. pr. w srebrze z r. 1884	85.—	86.—
z r. 1884	93.30	94.30
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	102 25	103 25

6. Losy.

	płacą	żądają
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	190.50	191.50
Clarego po 40 zł. m. k.	53.50	54.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	125.50	126.50
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	23.—	24.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.—	23.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	54.50	55 50
Pálffiego po 40 zł. m. k.	53.50	54 25
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	17.25	17 75
„ „ węg. „ po 5 zł.	11 60	12.10
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	22.—	23.—
Salma po 40 zł. m. k.	62.25	63 25
St. Genois po 40 zł. m. k.	63.—	64.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	30.—	32.—
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m k.	131.—	133.—
„ „ po 50 zł. w. a.	63.75	64 25
Waldsteina po 20 zł. m. k.	38.—	—.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	57.—	61.—

7. Weksle (za 3 miesiące).

	płacą	żądają
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	119 65	120.—
Paryż za 100 fr.	47.57.5	47.62 5

Kurs złota.

	płacą	żądają
Dukat cesarski men.	5.70.—	5 71.—
„ pełnej wagi	5.68.—	5.70.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.52.—	9.53.—
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

	zł.	zł.
Jednolity dług państwa w banknotach	—	—
„ „ „ w srebrze	—	—
Renta w złocie	—	—
5 pr. austr. renta marcowa	—	—
Akcye banku austro-węgier.	—	—
„ „ kredytowego wiedeńskiego	—	—
Londyn	—	—
Napoleondor	—	—
Dukat cesarski men.	—	—
100 marek niemieckich	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 5411 (6026 2—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 11 listopada 1892 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 16 grudnia 1892 nawet poniżej takowej licytacya 1/7 niewydzielonej części realności według wyk. hip. 133 ks. gr. gminy Pistyń Iwana Doliszniaka Andrija własnej na rzecz masy spadkowej Mojżesza Feigera pto 100 zł.

Cena wywołania 159 zł.

Wadyum 10 prc.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Kosów, dnia 3 czerwca 1892.

L. 9441 (5964 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Maurycego Regentreifa przeciw Izakowi Stecklowi w kwocie 150 zł. zpn. odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Czortkowie egzekucyjna sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 1468 księgi gruntowej gminy katastralnej Czortków Wygnanka objętej dłużnika Izaka Steckel własnej dnia 15 listopada 1892 o godz. 10 rano za lub powyżej lub nawet poniżej ceny szacunkowej.

Cenę wywołania 785 zł. 70 ct.

Wadyum 80 zł.

Warunki licytacyjny wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

O tem uwiadamia nieznanych z życia miejsca pobytu wierzycieli i wszystkich którzyby po dniu 29 maja 1888 jako dniu wydania wyciągu hipotecznego prawa rzeczowe na powyższej realności nabyli lub którymby uchwała licytacyjna lub późniejsza z jakiegokolwiek bądź powodu doręczoną nie została niniejszym edyktem tudzież do rąk ustanowionego dla nich kuratora adwokata dr. Diamanta w Czortkowie.

Czortków, 25 sierpnia 1892.

L. 8470 (6171 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowy, w sprawie egzekucyjnej galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw Herszowi Siegellakowi i wspólnikom o 9 rat po 50 zł. wa. zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Herscha Siegellaka, Etki Springer, Chaima Siegellaka i małoletnich Fradli, Kalmana, Małki, Ryfki i Izaka Siegellaków, że w skutek podania de praes. 17 stycznia 1892 l. 575 o licytacyjną sprzedaż realności lwh. 21 ks. gr. gm. Kolbuszowa miasto dla nich kuratorem Józef Winiarski z Kolbuszowej ustanowionym został i że mogą sobie ustanowić innego prawnego zastępcę.

Kolbuszowa, 27 sierpnia 1892.

C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowy podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi w kwocie 1000 zł. wa. zpn. odbędzie się w tym sądzie dnia 15 listopada 1892 i 16 grudnia 1892 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod Nk. 14 w Kolbuszowy położonej objętej wykazem l. 21 ks. gr. gm. kat. Kolbuszowa miasto wedle poz 1 a) i b) karty własności do dłużników Herscha Siegellaka i Ides z Goldbergów Siegellakowej po połowie należącej.

Cena wywołania 3000 zł. wa.

Wadyum 300 zł. wa.

Resztę warunków licytacyi, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze tego sądu.

Kolbuszowa, 27 sierpnia 1892.

L. 5192 5878 (2—3)

C. k. sąd powiatowy w Komarnie podaje do powszechnej wiadomości że w celu zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. galic. zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 150 zł. w. a. zpn. przeprowadzi w dniach 16 listopada i 14 grudnia 1892 każdokrotnie o godzinie 10 rano egzekucyjną publiczną sprzedaż realności wykazem hipot. l. 147 i połowy realności wyk. hip. l. 353 księgi gruntowej gminy Horożanna wielka objętych dłużnika Iwana Makara a względnie tegoż spadkobierców własnych z tem że na pierwszym terminie realności te tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże zaś na drugim terminie za jaką bądź cenę sprzedane zostaną.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tych realności w kwocie 375 zł.

Wadyum 38 zł. w. a. w gotówce.

Resztę warunków licytacyjnych wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania powyższych realności można przejrzeć tus. Registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych p. Antoni Kowarzyk.

Komarno, dnia 25 czerwca 1892.

L. 14377 (6004 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Stryjskiej kasy oszczędności w kwocie 300 złr. wa. zpn. rostanie realność pod l. k. 114 miasto w Stryju Dawida Mühlrada własna dnia 15 listopada 1892 i dnia 15 grudnia 1892 zawsze o godzinie 10 przed południem, na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę wywołania 1860 złr. na drugim także niżej ceny wywołania sprzedaną.

Wadyum wynosi 186 złr. wa.

O tem zawiadamia się niewiadomych wierzycieli do rąk kuratora p. adw. dra. Finka w Stryju i przez edykta.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w tut. sądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Stryj, dnia 10 września 1892.

L. 12347 (5933 2—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 120 zł. z pn. odbędzie się dnia 15 listopada t 15 grudnia 1892 zawsze o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności w Stryju wyk. hip. 591 objętej masy spadkowej Józefa Kosztyszyna oraz spadkobierców Maryi Kosztyszyn własnej.

Cena wywołania 760 zł.

Wadyum 76 zł.

Kuratorem nieznanych wierzycieli ustanowiony dr. Aichmüller.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze.

Stryj, 28 czerwca 1892.

L. 12201 (5931 2—3)

W sądzie tut. odbędzie się w dniu 15 listopada 1892 o godz. 10 przed południem za jakąbądź kwotę relicytacya realności wyk. hip. l. 244 ks. gr. gm. Zadubrowce Iwana Pawłyk Dmytra własnej na rzecz Marcusa Berlera juniora pto 40 zł. wa. zpn.

Cena wywołania 470 zł.

Wadyum 47 zł.

Reszta warunków i akt oszacowania wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Kuratorem nieznanych wierzycieli adw. dr. Schaefera w Sniatynie.

Sniatyn, 29 sierpnia 1892.

L. 26085 (6132 2—3)

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Przemyślu rozpisuje niniejszem drugą licytacyę na wydzierżawienie prawa poboru podatku konsumcyjnego

a) od mięsa według ustawy z dnia 16 czerwca 1877 (Dz. ust. państ. Nr. 60).

b) od wyszunku wina, moszczu winnego i owocowego w niżej umieszczonym wykazie poszczególnionych okręgach dzierzawnych na rok 1893 i warunkowo na rok 1894 i 1895 lub też bezwarunkowo na trzy lata tj. na czas od 1 stycznia 1893 do końca grudnia 1895.

Oferty pisemne zaopatrzone w 10 prc. wadyum mają być wniesione do Naczelnika ck. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Przemyślu najpóźniej do dnia 23 października 1892 godziny 12 w południe.

Warunki licytacyi jakoteż wykaz miejscowości należących do pojedynczych okręgów dzierżawnych można przejrzeć w ck. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Przemyślu, jakoteż w ck. Nadzorach straży skarbowej w Przemyślu, w Jarosławiu, Mościskach, Lubaczowie, Rawie, Jaworowie, Pruchniku, Uhnowie i Bełzcu.

Oferty konkretalne bezwarunkowo wyklucza się.

Wykaz A.

L. p.	Okręg dzierżawny	Cena wywołania od mięsa zł.	mięsa ct.	wina zł.	wina ct.	Licytacya ustna odbędzie się w ck. pow Dyrek. sk. w Przemyślu od godziny 9 do 12 w poł. dnia.	Uwaga
1	Cieszanów z Oleszycami Lubaczowem i Narolem	5860	99			24 października 1892	Zauważa się że Jarosław miasto z przedmieściami do II. kl. taryfowej, zaś inne miejscowości do III. kl. należą. Dalej zauważa się że dzierżawca względnie spółka ugodowa są obowiązani na żądanie Wydziału kraj. we Lwowie pobierać dodatek krajowy do podatku spożywczego od wina, moszczu i zacieru winnego tudzież moszszu owocowego, jak długo ten dodatek krajowy istnieć będzie i za prawo poboru tego dodatku kraj. uiszczać 30 prc. czynszu dzierż. względnie ryczałtu ugodowego, który za prawo poboru samego podat. konsum. umówiony został, dalej że zmiana tego dodatku kraj. ma mieć ten sam skutek co zmiana taryfy podatku spożywczego.
2	Jarosław	35017					
3	Bełzec			38	13		
4	Radymno			185	66		
5	Niemirów			14	05		
6	Sieniawa			210			
7	Uhnów			35			
8	Jaworów			318	29		

Przemyśl, dnia 5 października 1892.

L. 27316 (6133 2—3)

OBWIESZCZENIE.

Celem zabezpieczenia poboru podatku konsumcyjnego od rzezi bydła i wyrębu mięsa (ustawa z dnia 16/6 1877 Dz. pr. p. nr. 60) i od wina, moszczu winnego i owocowego (ustawa z dnia 17/7 1862 Dz. pr. p. nr. 55 i z 8/5 1875 Dr. pr. p. Nr. 85) a to na przeciąg roku 1893 lub też na lata 1893, 1894 i 1895 z prawem wypowiedzenia, lub też bezwarunkowo na trzy lata tj. od roku 1893 do włącznie 1895 ogłasza się niniejszem w okręgach niżej wykazanych publiczną licytacyę pod następującemi warunkami:

1) Do dzierżawy przypuszcza się każdego, który wedle ustaw, od zawarcia kontraktów wykluczonym nie jest

2) Chęć licytowania mający wykazać się winien przed komisyą licytacyjną kwitem kasowym ze złożonego 10 prc. wadyum, które stanowić może gotówka lub też efekta, na kaucyę się kwalifikujące,

3) Zastępcy winni się wykazać przy licytacyi pełnomocnictwem, legalizowanem sądownie lub notaryalnie,

4) Pisemne oferty, zaopatrzone w 10 prc. wadyum należy wnieść do Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie, najdalej do 26 października 1892 do godziny 1 szej z południa,

5) O bliższych warunkach dzierżawy i spisie miejscowości w pojedynczych okręgach położonych, można się pointormować w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie lub też we wszystkich Nadzorach straży skarbowej tutejszego powiatu.

W y k a z

L. porządkowa	Przedmiot dzierżawy	Nazwa okręgu dzierżawnego z przynależnymi miejscowościami, a mianowicie	Cena fiskalna opłacić się mające go podatku zł	ct	Wadyum złożyć się mające	Dzień, miesiąc, godzina i miejsce odbyć się mającej licytacyi
1	Prawo poboru podatku spożywczego od rzezi bydła i wyrębu mięsa.	Lwów rajon	11523	75	1152	Licytacya ustna odbędzie się dnia 27 października 1892 od godziny 9 rano do 2 po południu w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie
		Jaryczów	1306	50	130	
		Janów	1600	—	160	
		Żółkiew	4940	31	494	
		Żurawno	1751	33	175	
2	Prawo poboru podatku spożywczego od wina, moszczu winnego i owocowego.	Winniki	110	—	11	
		Janów	25	—	2	
		Mosty wielkie	33	50	3	

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu

Lwów, dnia 6 października 1892.

L. 4716 (6124 2—3)

Celem ściągnięcia wierzytelności Salamona Sauerberg w kwocie 50 zł. 30 ct. i 36 zł. aw. z pn. przeprowadzoną zostanie w tutejszym sądzie w dniach 10 listopada i 9 grudnia 1892 o godzinie 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności pod ld. 405 wyk. hip. l. 291 gminy Bóbrka objętej dłużnika Teodora Huzar syna Dmytra własnej z tem, że cenę wywołania stanowi kwota 306 zł. 50 ct, poręczne 30 zł., i że połowa realności powyższej, na pierwszym terminie tylko za lub wyżej, zaś na drugim terminie i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Kurator późuiejszych wierzycieli Teofil Waydowski notaryusz w Bóbrce.

Resztę warunków w ts. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Bóbrka, dnia 20 maja 1892.

L. 3168 (6149 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Mendla Hirsch w kwocie 57 zł. 61 ct. odbędzie się dnia 11 listopada 1892 i 15 grudnia 1892 zawsze o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż połowy realności dłużuiczki Frimy z Bretlerów Rubinowej własnej wyk. hip. l. 1030 gminy Zabłotów objętej.

Cena wywołania 800 zł. aw.

Wadyum 80 zł. aw.

Wyciąg tabularny, protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w aktach w tus registraturze.

Zabłotów, 9 sierpnia 1892.

L. 3015 (6174 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Makowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Stowarzyszenia pożyczkowego „Wzajemna Pomoc“ w Makowie w kwocie 270 zł. aw. z pn. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 10 listopada 1892 i 15 grudnia 1892 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod lk. 228 w Grzechyui położonej dłużnika Wojciecha Tatary w Grzechyni własnej a wedle ks. gr. gm. kat. Grzechynia wyk. hip. 519 w 5/64 cz. i wyk. hip. 531 w połowie własnej.

Cena wywołania 661 zł. 71½ ct.

Wadyum 66 zł. 10 ct. a. w.

Kuratorem dla nieznanych wierzycieli ustanowiony został tut. c. k. notaryusz pan Aleksander Paczoski.

C. k. Sąd powiatowy.

Maków, dnia 9 czerwca 1892

L. 2389 (6151 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. galic. zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw Stanisławowi Jamrosz o zapłacenie 20 rat po 3 zł. wa. z pn. odbędzie się dnia 11 listopada 1892 i dnia 15 grudnia 1892 zawsze o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Stanisława Jamrosza własnej wykazem hipotecznym l. 237 gminy Zabłotowa objętej.

Cena wywołania 360 zł

Wadyum 36 zł. a. w.

Wyciąg tabularny, protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w aktach tus. registratury.

Zabłotów, 9 sierpnia 1892.

L. 7878 (6178 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 300 zł. zpn. przymusowa publiczna sprzedaż realności, a to a) 4/6 części ciała hipotecznego wykazem hip. l. 973 ks. gr. gminy Jezierna objętego dłużnika Franciszka Skrzypiec własnych, b) 1/6 części ciała hipotecznego wykazem hip. l. 793 tejże gminy objętego, dłużniczki Maryi Czapor zam. Skrzypiec, c) 1/6 część ciała hipotecznego wykazem hip. 794 tejże gminy objętego dłużnika Franciszka Skrzypiec własnej. d) 4/6 część ciała hipotecznego wykazem hipotecznym l 794 tejże gminy objętego dłużniczki Maryi Czapor zam Skrzypiec własnej, e) 1/3 część ciała hipot. wykazem hip l 795 tejże gminy objętego dłużnika Franciszka Skrzypiec, własnej i f) 1/3 części ciała hipot wykazem hip. l. 795 tejże gminy objętego dłużniczki Maryi Czapor zam. Skrzypiec własnej w tut. sądzie na rzecz Jana Skrzypiec dnia 9 listopada 1892 i dnia 14 grudnia 1892 każdym razem o godzinie 10 rano z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszym terminie realności te tylko za cenę wywołania tj. cenę szacunkową ad a) w sumie 266 zł. ad b) w sumie 66 zł. ad c) w sumie 13 zł. ad d) w sumie 13 zł. ad e) w sumie 2 zł. ad f) w sumie 2 zł. lub wyżej takowej, na drugim zaś terminie także i niżej ceny wywołania sprzedane zostaną.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Resztę warunków, tudzież wyciąg hipoteczny i akt ocenienia realności przejrzeć można w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych i tych którymby uchwała dozwalająca licytacyi doręczoną być nie mogła ustanowiono Maryana Onyszkiewicza w Zborowie.

Zborów, dnia 8 września 1892.

L. 2221 (6045 2—3)

C k. Sąd powiatowy Jordanowski podaje do publiczuej wiadomości, że w dniach 14 listopada 1892 i 13 grudnia 1892 każdym razem o godzinie 9 z rana przedsięweźmie u siebie egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę realności lwh. 70 gminy Tokarnia dłużnika Stanisława Miernika własnej na zaspokojenie pretensyi Szymona Hanusiaka w kwocie 36 zł. 50 ct. a. w. z pn.

Cena wywołania i szacunkowa 865 zł. 50 ct. a. w.

Wadyum 86 zł 50 ct

Resztę warunków, protokół oszacowania i wyciąg z ksiąg gruntowych sprzedać się mającej realności są w tut sąd. registraturze do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy.

Jordanów, dnia 30 lipca 1892.

L. 8975 (6173 2—3)

Mościski ck Sąd powiatowy ogłasza, że na zaspokojenie dłużnych Leie Taustein przez spadkobierców śp. Iwana Filla 17 zł 50 ct wa. zpn. odbędzie się tamże w dniach 21 października 1892 i 25 listopada 1892 o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności dłużnika wyk hip. 104 gminy Czyszki objętej.

Na pierwszym terminie zostanie realność ta sprzedaną tylko za cenę wywołania lub wyżej niej, na drugim i niżej tejże.

Wadyum wynosi 34 zł. 50 ct.

Resztę warunków i aktów można przejrzeć w sądzie

Mościska, 8 sierpnia 1892.

L. 19678 (6081 2—3)

C. k Sąd obwodowy Tarnowski podaje do wiadomości, że na zaspojenie wierzytelności Domu komisowego Banku gal. dla handlu i przemysłu w Tarnowie w sprawie przeciw Teodorowi Lobarzewskiemu i spól. o 900 zł. wa. znal. dod dozwoloną została sprzedaż ekzekucyjna 52/56 części dóbr Głobikowa górna lwh. 176 ks. tab. dawniej dłużnika Teodora Lobarzewskiego obecnie zaś Rozalii z Lobarzewskich Lipczyńskiej własnych oraz 52/56 części dóbr Głobikowa dolna lwh 177 ks. tab. objętych dłużnika Teodora Lobarzewskiego własnych.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tut. w dwóch terminach a mianowicie w dniu 14 listopada 1892 i w dniu 19 grudnia 1892 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 6859 zł 6 ct. co do 52/56 części dóbr Głobikowa dolna a 12683 zł, 36 ct. wa. co do 52/56 części dóbr Głobikowa górna poniżej której w pierwszym terminie części tych sprzedane nie będą.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną sumę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 685 zł. 91 ct. co do 52/56 części dóbr Głobikowa dolna a 1268 zł. 34 ct. co do 52/56 części dóbr Głobikowa górna.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze ck. sądu obwodowego.

Tarnów, dnia 28 września 1892.

Ł. 1931 (5807 2—3)

W dniach 15 listopada i 15 grudnia 1892 o godzinie 10 odbędzie tutejszy sąd egzekucyjną sprzedaż realności lwh. 29 w gminie kat. Jastrzębia Michała Kiełbasy własnej oraz realności lwh 54 w tejże samej gminie małoletnich Justyny, Jędrzeja, Magdaleny, Wojciecha, Macieja, Maryanny, i Małgorzaty Znamirowskich własnej pcto 250 zł, z pn. na rzecz galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi we Lwowie.

Cenę wywołania stanowi wartość realności lwh. 29 w kwocie 375 zł. a realności lwh. 54 w kwocie 475 zł.

Wadyum realności lwh. 29 w kwocie 37 zł. a realności lwh. 54 w kwocie 47 zł. a. w.

Warunki licytacyjne i wyciąg hipoteczny są w sądzie.

Kuratorem niewiadomych p. Walenty Sorysiewicz.

C. k. Sąd powiatowy.

Ciężkowice, 1 września 1892

L. 11896 (5620 2—3)

Celem zaspokojenie wierzytelności Judy Herscha Rothbauma w kwocie 500 zł. aw. zpn. zostaną realność wyk. hip. l. 65 połowa realności wyk. hip. l. 67 i 1/3 część realności wyk. hip. l. 68 ks. gr. gminy Siechów objęte Izraela Hamburga własne dnia 15 listopada i dnia 15 grudnia 1892 o godzinie 10 przed południem na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę wywołania 610 zł., względnie 10 zł., względnie 15 zł. na drugim także niżej ceny wywołania sprzedane.

Wadyum wynosi 61 zł., względnie 1 zł., względnie 1 zł. 50 ct.

O tem zawiadamia się wszystkich którzy po dniu 7 maja 1892 prawa rzeczowe do powyższej realności nabyli lub którzyby o takowej uwiadomieni nie zostali do rąk kuratora adw. dr. Altmana i przez edykta.

C. k. Sąd powiatowy

Stryj, 20 sierpnia 1892.

L. 4387 (6142 3—3)

Mościski c. k. sąd powiatowy ogłasza, że na zaspokojenie dłużnej spadkobiercom Wolfa Hausmana przez Altera Noego 2 imion Mohrera kwoty 24 zł. a. w. z pn. odbędzie się tamże w dniach 18 października 1892 i 22 listopada 1892 o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya 1/4 części realności dłużnika wyk. hyp. 41 gminy Mościska objętej.

Na pierwszym terminie zostanie realność ta sprzedaną tylko za cenę wywołania 921 zł. 41 ct. a. w. lub wyżej niej, na drugim i niżej tejże.

Wadyum wynosi 100 zł. resztę warunków i aktów można przejrzeć w sądzie.

Mościska, dnia 20 kwietnia 1892.

L. 9473 (6172 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowy podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelnpści Tarnowskiej kasy oszczędności w kwocie 300 zł. wa. z pn. odbędzie się w tym sądzie dnia 15 listopada 1892 i dnia 16 grudnia 1892 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę całej realności objętej wykazem l. 31 ks. gr. gm. kat. Wola domatkowska wedle poz. 1 karty własności do dłużnika Michała Szypuły należącej.

Cena wywołania 1090 zł.

Wadyum 109 zł.

Resztę warunków licytacyi, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze tego sądu.

Kolbuszowa, 23 września 1892.

L. 6005 (6232 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Glinianach ogłasza, że przeprowadzi o godzinie 10 rano dnia 19 października 1892 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 18 listopada 1892 nawet poniżej takowej licytacyę realności według wykazu hip. 228 gminy Połtew Wiktora Łozińskiego i masy spadkowej Anny Łozińskiej własnej na rzecz Dmytra Olejnika pto 86 zł. 84 ct. zpn.

Cena wywołania 205 złr.

Wadyum 20 złr. 50 ct.

Resztę warunków akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w t. s. Registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem p. Michała Szczerbę z Glinian.

Gliniany, dnia 20 sierpnia 1892.

L. 4559 (6201 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Cieszanowie ogłasza, że celem zaspokojenia sumy 35 zł. wa. z pn. Leibie Königsberg u Anny Stupak się należącej odbędzie się na terminie z 20 października i 23 listopada 1892 każdym razem o godzinie 10 z rana publiczna sprzedaż realności w Lublińcu nowym położonej wyk. hip. 388 ks. gr. tejże gm. objętej na pierwszym terminie tylko za lub wyżej, na drugim także niżej ceny szacunkowej.

Cena szacunkowa wynosi 475 zł.

Wadyum 48 zł.

Dla z miejsca pobytu niewiadomych ustanowiono kuratora w osobie tutejszego ck. notaryusza Długoczowskiego.

Akt opieczętowania, wyciąg hipoteczny i bliższe warunki licytacyjne mogą być w registraturze przejrzane.

C. k. Sąd powiatowy.

Cieszanów, 2 sierpnia 1892.

L. 3775 (6203 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Monasterzyskach zawiadamia, że na zaspokojenie wierzytelności Samuela Vogel w kwocie 20 zł. odbędzie się dnia 21 października i 25 listopada 1892 zawsze o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod lk. 46 w Dubienku wyk. hip. l. 243 objętej solidarnej dłużniczki Anastazyi z Sabadaszów Zalewskiej własnej z wyjątkiem parc. bud. l. 118 i budynków w drodze publicznej licytacyi.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 40 zł.

Wadyum wynosi 4 zł.

Resztę warunków licytacyi, wyciąg hipoteczny protokół opisania są w tut. registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Monasterzyska, dnia 7 lipca 1892.

L. 3875 (6207 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żmigrodzie podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 31 października i 28 listopada 1892 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w tut. ck. sądzie powiatowym publiczna przymusowa sprzedaż połowy realności wyk. 160 ks. gr. gm. Żmigród objętej Jędrzeja Stanek własnej na zaspokojenie pretensyi Wernera i Zygmunta Rapaport w kwocie 46 złr. a. w. z pn.

Cenę wywołania stanowi 150 zł., zaś wądyum 15 zł.

Protokół oszacowania i bliższe warunki licytacyjne w tusądowej registraturze

C. k. Sąd powiatowy.

Żmigród, 15 lipca 1892.

L. 11197 (6197 1—3)

Zawiadamia się chęć kupna mających, że w tutejszym sądzie powiatowym miejsko-delegowanym odbędzie się przymusowa sprzedaż 32/82 części realności pod nk 101 whl. 131 gm. Staromieście na pokrycie wierzytelności 33 zł. 94 ct., 12 zł. $22^1/_2$ ct. wa. w dniach 31 października 1892 i 16 listopada 1892 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 1324 zł. 80 ct. a. w.

Wadyum 132 zł. 50 ct.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Rzeszów, dnia 13 września 1892.

L. 994 (6131 1—2

Auszug

aus der Kundmachung vom 4 Oktober 1892, wegen Sicherstellung verschiedener Arbeitsleistungen im Bettengeschäfte für das Jahr 1893 im Wege der öffentlichen Verhandlung.

Diese Verhandlung findet am 20 Oktober 1892 beim k. und k. Militär-Betten-Magazin (Zyblikiewicz Gasse Nr. 31) für die Stationen Lemberg, Brzeżany, Złoczów und Żołkiew, dann am 26 Oktober 1892 beim k. und k. Militär-Verpflegs-Magazine in Stanislau für die Stationen Stanislau, Kolomea und Czortków, immer um 10 Uhr Vormittags statt und werdem hiebei schriftliche mit 50 kr. gestempelte Offerte und auch mündliche Anbote entgegengenommen. Der mündliche Offerent hat den Urkundestempel per 1 fl. mitzubringen. Alle Offerenten müssen das festgesetzte Vadium erlegen.

In den Stationen Brzežan, Złoczów und Żołkiew, dann in Kolomea und Czortków können die schriftlichen Offerte und auch die mündlichen Anbote am 17., beziehungsweise am 24 Oktober 1892 bei der zu diesem Zwecke in jeder Station beim Militär-Stations-Comando zusammentretenden Commission um 11 Uhr Vormittags eingebracht werden. Die schriftlichen Offerte werden uneröffnet dem Militär-Betten-Magazine in Lemberg resp. dem Militär-Verpflegs-Magazine in Stanislau zur weiteren Amtshandlung übersendet.

Jeder Offerent bleibt für seinen Anbot vom Tage der Offerts-Überreichung verbindlich, das Aerar aber erst vom Tage der erfolgten Genehmigung der Anbote.

Sämmtliche übrigen Bedingnisse auch betreff der Vadien Beibringung der Leistungsfähigkeitszeugnisse, Verfassung der Offerte etc. sind in der vollinhaltlichen Kundmachung im Nr. 232 vom 12 Oktober d J. der „Gazeta Lwowska" enthalten und können auch Auskünfte beim k. und. k. Militär-Betten-Magazine in Lemberg, k. und k. Militär-Verpflegs-Magazine in Stanislau sowie bei der Filial-Betten-Magazinen in Brzeżany, Złoczów, Żołkiew, Kolomea and Czortków eingeholt werden.

Lemberg, am 7 Oktober 1892.

K. u. k. Militär-Betten-Magazin.

---

2) Die Benützung von Maschinen ist gestattet.

In jedem Falle aber müssen die Fussbekleidungen durchaus genäht sein.

3) Der Geldwert einer Lieferungspartie wird sich nach der Anzahl der einlangenden, zur Annahme geeigneter Offerte im Verhältnisse zum ausgeschriebenen Erfordernisse richten.

Nachdem erfahrungsgemäss durch die auf bestimmte Gattungen und Grössenklassen von Fussbekleidungen lautenden Offerte das Erfordernis an Fussbekleidungen in einzelnen Gattungen und Grössenklassen wesentlich überschritten, in anderen Gattungen und Grössenklassen jedoch die Erforderliche Ziffer nicht erreicht wird, so muss das Reichskriegs-Ministerium sich vorbehalten, für jeden Kleingewerbetreibenden (Verband), welcher mit einer Lieferung betheilt wird, die Gattungen, die Zahl und die Grössenklassen der zu liefernden Fussbekleidungen bei der Bestellung selbst zu bestimmen.

Die Übertragung der zugesprochenen Lieferungspartien an andere Personen ist unstatthaft.

4) Die eingelieferten Sorten müssen sowohl hinsichtlich der Qualität des Materials als auch bezüglich der Form, der Dimensionen, des Gewichtes und der Confection den bei den Monturverwaltungsanstalten erliegenden Mustern vollkommen entsprechen.

Die Muster, sowie die zugehörigen Beschreibungen und zu den Fussbekleidungen auch die Zuschneidepatronen, können bei den Monturdepots zu Brünn, Budapest, Graz und Kaiser-Ebersdorf, dann beim Monturfilialdepot zu Carlsburg eingesehen, beziehungsweise gegen Bezahlung von dort bezogen werden.

Von der Vorlage von Probemustern und vom Erlage einer Caution wird abgesehen.

5) Die Ablieferungsorte und die Ablieferungstermine für die bestellten Sorten werden bei der Lieferungszuweisung bekannt gegeben werden.

Grundsätzlich wird als Ablieferungsort jene Montur-Verwaltungsanstalt bezeichnet werden, welche dem Wohnorte des betreffenden Kleingewerbetreibenden am nächsten liegt.

Um jedoch die Ablieferung möglichst zu erleichtern, werden für die Bewerber aus Orten, welche von den Monturdepots besonders weit entfernt sind, nach Zulässigkeit Übernahmsstellen errichtet.

6) Hinsichtlich der Prüfung der eingelieferten Fussbekleidungen wird bemerkt, dass vorerst die innere Beschaffenheit der Schuhe stichweise durch Auftrennen von einem Procent (mindestens aber eines Paares) einer jeden Lieferungspartie nach Wahl des übernehmenden Officiers untersucht wird.

Ist bei der stichweisen Prüfung kein Anstand vorgekommen, so wird die ganze Lieferungspartie visitiert, wobei jedoch keine Fussbekleidungen mehr zertrennt werden.

Wenn bei der stichweisen Untersuchung Mängel in der inneren Beschaffenheit zutage treten, durch welche die Musterwidrigkeit der untersuchten Fussbekleidungen zweifellos constatiert erscheint, so wird die ganze Lieferungspartie sofort als Ausschuss behandelt.

Ergiebt sich bei der Stichprobe betreff der Mustermässigkeit der untersuchten Stücke ein Zweifel, so wird die stichweise Prüfung auf die doppelte und nach Umständen auf die dreifache Procentanzahl, mindestens aber auf 2—3 Paar Schuhe ausgedehnt.

Die aus Anlass der stichweisen Visitierung zertrennten oder beschädigten Stücke werden, wenn deren Prüfung keinen die Zurückweisung begründenden Anstand ergeben hat, auf Kosten des Ärars wiederhergestellt.

Bei begründenden Anständen werden diese Stücke in zertrenntem (beschädigten) Zustande dem Lieferanten, welchem kein Entschädigungsanspruch zusteht, zurückgegeben.

Rüstungs- und Reitzeugsorten werden Stück für Stück besichtigt.

7) Jene Sorten, welche nicht mustermässig sind, oder welche nicht rechtzeitig, das ist nicht zu dem in der bezüglichen Bestellung bezeichneten Termine abgeliefert werden, sind von der Übernahme ausgeschlossen.

Falls ein Kleingewerbetreibender die Zurückweisung von Sorten seitens des übernehmenden Monturdepot oder seitens der Übernahmscommission bei einer Übernahmsstelle für unbegründet erachtet, so ist er berechtigt binnen 3 Tagen nach Erhebung des Anstandes bei jenem Corpscommando, in dessen Bereich das übernehmende Monturdepot, beziehungsweise die Übernahmsstelle sich befindet um eine unparteiische Commission anzusuchen.

Das betreffende Corpscommando hat sodann den Zusammentritt einer solchen Commission zu veranlassen.

Dieselbe besteht: aus einem Stabsofficier des Truppenstandes als Präses, aus zwei Hauptleuten des Truppenstandes, aus einem Militärintendanturbeamten und aus 3 Sachverständigen des Civelstandes, von welchen einen der Lieferant, einen das übernehmende Monturdepot, beziehungsweise die Corpsintendanz, in deren Bereich die betreffende Übernahmsstelle sich befindet, und einen das Handelsgericht über Ersuchen des Corps-Commandos, zu bestimmen hat.

Ist das Handelsgericht nicht in der Lage einen Sachverständigen nahmhaft zu machen, so hat das Corpscommando die Handels- und Gewerbekammer um die Delegierung eines Sachverständigen zu ersuchen.

Der durch die Mehrheit der Stimmen aller Mitglieder der unparteiischen Commission abgegebene Befund ist dergestalt als eine endgiltige Entscheidung anzusehen, dass keinem Theile eine weitere Beschwerdeführung wieder im administrativen noch im Rechtswege zusteht.

Die Kosten, welche durch eine unparteiische Commission dntstehen, treffen in dem Falle, wenn die erhobenen Anstände ganz oder auch nur theilweise begründet waren, den Lieferanten, im andern Falle aber das Militärärar.

8) Die mit einer Stempelmarke zu 50 kr. versehenen Offerte, welche nach dem am Schlusse dieser Kundmachung enthaltenen Formulare zu verfassen sind, haben bis längstens 15 December 1892, 12 Uhr mittags, beim Reichs-Kriegs-Ministerium einzulangen.

Verspätet einlangende, sowie telegrafisch gestellte Offerte werden nicht berücksichtigt.

Zur Orientierung bezüglich der Preisverhältnisse dient den Bewerbern das zuliegende Verzeichnis B., aus welchem die gegenwärtig für die Consortien giltigen Preise ersichtlich sind.

Bemerkt wird, dass höhere Preise als diese nicht bewilligt werden.

9) Um den Kleingewerbetreibenden die mustermässige Erzeugung der Fussbekleidungen zu erleichtern, gestattet das Reichs-Kriegs-Ministerium, sdas aus jedem Orte, in welchem eine grössere Zahl von Schuhmachern Lieferungen erhält, ein Meister zu dem betreffenden Monturdepot abgesendet werde, welcher dort in der Erzeugung von Militär Fussbekleidungen derart gründlich geschult wird, dass er auch den übrigen Lieferanten seines Wohnortes die erforderliche Anleitung zu geben vermag.

Diesbezüglich haben sich die betreffenden Kleingewerbetreibenden an jenes Montur-Depot zu wenden, welches ihrem Wohnorte am nachsten liegt.

Wien, am 30 September 1892.

Kundmachung.

Das Reichs-Kriegs-Ministerium beabsichtigt, die in dem zuliegenden Verzeichnisse A. angeführten Bekleidungs- und Ausrüstungsgegenstände aus Leder, welche den vierten Theil des normalen Erfordernisses für das Jahr 1893 bilden, bei Kleingewerbetreibenden zu beschaffen.

Offerte auf diese Lieferung können sowohl von einzelnen Kleingewerbetreibenden als auch von freien Verbänden Kleingewerbetreibender eingebracht werden.

Den Offerten von Verbänden Kleingewerbetreibender muss ein Namensverzeichnis der Mitglieder beigeschlossen sein.

Der Bevollmächtigte des Verbandes ist am Schlusse des Verzeichnisses unter Angabe seiner Adresse namhaft zu machen.

Von einer Person dürfen mehrere Anbote nicht gestellt werden.

Es darf daher ein Kleingewerbetreibender, welcher einem Verbande als Mitofferent angehör, nichtt gleichzeitig auch für seine Person allein offerieren.

Als Richtschnur für die Bewerber hat im allgemeinen zu gelten:

1) Offerte zur Übernahme einer Lieferungspartie dürfen nur in Österreich-Ungarn ansässige und steuerpflichtige Kleingewerbetreibende einbringen, welche die betreffenden Artikel thatsächlich in ihren eigenen Werkstätten erzeugen.

Formular zum Offert.

(50 kr. Stempel-Marke).

An

das k. und k. Reichs-Kriegs-Ministerium

in Wien.

Offert.

Ich N. N., wohnhaft zu . . . . . . (Ort, Gasse und Hausnummer) . . . . in . . . . . (Land), erkläre hiemit, Fussbekleidungne jeder Gattung, Zahl und Grössenclasse *) zu den vom Reichs-Kriegs-Ministerium mit der Kundmachung von 30 September 1892 Abth. 13 Nr. 1824, verlautbarten Preisen im Sinne der Bestimmungen dieser Kundmachung, welche mir vollkommen bekannt sind, und denne ich mich vollkommen unterwerfe, liefern zu wollen.

. . . . . . , am . . . . 1892.

Unterschrift.

(Vor- und Zuname deutlich geschrieben).

*) Die Offerenten auf Rüstungs- und Reitzeugsorten haben die Worte „Fussbekleidung jeder Gattung, Zahl und Grössenclasse" wegzulassen und dafür die Zahl und die Gattung der Sorten, welche sie zu liefern beabsichtigen, anzugeben.

L. 1824

Verzeichnis A.

(6182 1—3)

Benennung der Sorten		Einheit	den Offerenten aus den im Reichsrathe vertretenen Königreichen u. Ländern sind zur Lieferung vorbehalten	den Offerenten aus den Ländern der ungarischen Krone sind zur Lieferung vorbehalten
Fertige Schuhe (Modell 1888)	der 1 bis 20 Grössen Classe	Paar	32725	14025
„ Halbstiefel (Modell 1891)	der 1 bis 20 Grössen Classe	Paar	3842	1647
„ Cavallerie-Stiefel (Modell 1891)	der 1 bis 20 Grössen Classe	Paar	4227	1812
„ Husaren-Czismen „ „	der 1 bis 20 Grössen Classe	Paar	1201	515
Hosenriemen		Stück	5268	2257
Lederne Packtornister ohne Patronenversorgungstasche für Cavallerie		Stück	717	307
Lederne Packtornister ohne Patronenversorgungstasche und ohne Essschalenriemen für Artillerie		Stück	840	360
Fertige Patronen Versorgungstasche zum Packtornister für Cavallerie		Stück	2468	1057
Kurze Essschalenriemen zum Artill. Packtornister		Stück	840	360
Leibriemen neuartige ohne Schliesse für Infanterie		Stück	4375	1875
Taschen zum Säbelbajonnett für das Repetiergewehr		Stück	6528	2797
Taschen zum Infanterie-Säbel		Stück	245	105
Taschen zum Pionnier-Säbel		Stück	262	112
Cavallerie-Leibriemen mit Carabinerstrupfe		Stück	262	113
„ „ ohne „ „		Stück	96	41
Tragschlupfen zum Leibriemen		Stück	700	300
Gewehrriemen		Stück	6125	2625
Riemen zur Repetier-Carabiner		Stück	350	150
Mantelriemen mit zwei Schnallenstücken für Infanterie		Stück	1137	488
Patrontaschen zur 8 m. m. Munition für Infanterie		Stück	4638	1987
„ „ „ „ „ „ Cavallerie		Stück	2257	968
Säbel-Kuppeln für Cavallerie		Stück	1330	570
Säbel-Handriemen für Cavallerie		Stück	1137	488
Steckkuppeln mit Taschen zum Pionnier-Säbel		Stück	403	172
Steckkupeln-Tasche allein zum Pionier-Säbel		Stück	367	158
Revolvertaschen mit Tragriemen		Stück	88	37
Sattelsitzdecken mit verlängerter Strupfe		Stück	577	248
Obergurten		Stück	630	270
Untergurten ohne Strupfen		Stück	595	255
Untergurten-Strupfen		Stück	2030	870
Haupt-Gestelle		Stück	665	285
Trensen-Gestelle		Stück	665	285
Stangen Zügel		Stück	875	375
Trensen-Zügel		Stück	980	420
Steigriemen		Paar	963	412
Packriemen vordere		Stück	1487	638
„ hintere Seiten- (neuartig)		Stück	2328	997
„ „ mittlere		Stück	1347	578
Stallhalfter ohne Anhängriemen (neuartig)		Stück	963	412
Stallhalfter Anhängriemen		Stück	1208	517
Vorderzeuge		Stück	700	300
Hufeisentaschen sammt Anhängriemmen		Stück	525	225
Tagriemen neuartige zum Infanterie-Kochgeschirr		Stück	1225	525
„ „ „ Cavallerie-Kochgeschirr		Stück	508	217
Futteral zum Infanterie Spaten		Stück	1208	517

Verzeichnis B.

Menge	Einheit	Benanntlich	Grössenclasse	Einheits Preis fl.	Einheits Preis kr	Sage Gulden	Sage Kreuzer
1	Paar	Fertige Schuhe der	1	5	66	fünf	sechsundsechzig
1			2	5	59	fünf	neunundfünfzig
1			3	5	52	fünf	zweiundfünfzig
1			4	5	49	fünf	neunundvierzig
1			5	5	37	fünf	siebenunddreissig
1			6	5	25	fünf	fünfundzwanzig
1			7	5	23	fünf	dreiundzwanzig
1			8	5	18	fünf	achtzehn
1			9	5	05	fünf	fünf
1			10	5	07	fünf	sieben
1			11	4	91	vier	einundneuzig
1			12	4	88	vier	achtundachtzig
1			13	4	83	vier	dreiundachtzig
1			14	4	74	vier	vierundsiebzig
1			15	4	69	vier	neunudsechzig
1			16	4	61	vier	einundsechzig
1			17	4	57	vier	siebenundfünfzig
1			18	4	51	vier	einundfünfzig
1			19	4	43	vier	dreiundvierzig
1			20	4	38	vier	achtunddreissig
1	Paar	Fertige Halbstiefel der	1	7	61	sieben	einundsechzig
1			2	7	53	sieben	dreiundfünfzig
1			3	7	48	sieben	achtundvierzig
1			4	7	43	sieben	dreiundvierzig
1			5	7	15	sieben	fünfzehn
1			6	7	09	sieben	neun
1			7	7	04	sieben	vier
1			8	7	—	sieben	—
1			9	6	72	sechs	zweiundsiebzig
1			10	6	71	sechs	einundsiebzig
1			11	6	62	sechs	zweiundsechzig
1			12	6	59	sechs	neunundfünfzig
1			13	6	56	sechs	sechsundfünfzig
1			14	6	32	sechs	zweiunddreissig
1			15	6	25	sechs	fünfundzwanzig
1			16	6	19	sechs	neunzehn
1			17	6	17	sechs	siebzehn
1			18	5	96	fünf	neunzigsechs
1			19	5	88	fünf	achzigacht
1			20	5	85	funf	achzigfünf
1	Paar	Fertige Cavallerie-Stiefel der	1	9	63	neun	dreiundsechzig
1			2	9	55	neun	fünfundfünfzig
1			3	9	49	neun	neunundvierzig
1			4	9	45	neun	fünfundvierzig
1			5	9	16	neun	sechzehn
1			6	9	09	neun	neun

Menge	Einheit	Benanntlich	Grössenclasse	Einheits Preis fl.	Einheits Preis kr	Sage Gulden	Sage Kreuzer
1	Paar	Fertige Cavallerie-Stiefel der	7	9	04	neun	vier
1			8	9	—	neun	—
1			9	8	70	acht	siebzig
1			10	8	68	acht	achtundsechzig
1			11	8	60	acht	sechzig
1			12	8	56	acht	sechsundfünfzig
1			13	8	54	acht	vierundfünfzig
1			14	8	25	acht	fünfundzwanzig
1			15	8	18	acht	achzehn
1			16	8	13	acht	dreizehn
1			17	8	11	acht	eilf
1			18	7	84	sieben	vierundachzig
1			19	7	77	sieben	siebenundsiebzig
1			20	7	74	sieben	vierundsiebzig
1	Paar	Fertige Husaren Czismen der	1	9	82	neun	zweiundachtzig
1			2	9	74	neun	vierundsiebzig
1			3	9	68	neun	achtundsechzig
1			4	9	63	neun	dreiundsechzig
1			5	9	32	neun	zweiunddreissig
1			6	9	25	neun	fünfundzwanzig
1			7	9	21	neun	einundzwanzig
1			8	9	16	neun	sechzehn
1			9	8	82	acht	zweiundachzig
1			10	8	80	acht	achtzig
1			11	8	71	acht	einundsiebzig
1			12	8	68	acht	achtundsechzig
1			13	8	66	acht	sechsundsechzig
1			14	8	39	acht	neununddressig
1			15	8	33	acht	dreiunddreissig
1			16	8	27	acht	siebenundzwanzig
1			17	8	25	acht	fünfundzwanzig
1			18	8	03	acht	drei
1			19	7	95	sieben	fünfundneunzig
1			20	7	92	sieben	zweiundneunzig
1	Stück	Hosenriemen		—	19	—	neunzehn
1	Stück	Ledener Packtornister ohne Patronen versorgungstasche für Cavalerie		7	53	sieben	dreiundfünfzig
1	Stück	Ledener Packtornister ohne Patronen versorgungstasche nund ohne Esssschalen für Artillerie Riemen		7	93	sieben	neunundzwanzig
1	Stück	Fertige Patronen-Versorgungstasche zum Packtornister für Cavallerie		—	77	—	siebenundsiebzig
1	Stück	Kurzer Essschalenriemen zum Artiller-Packtornister		—	10	—	zehn
1	Stück	Leibriemen neuartig ohne Schliesse für Infanterie		—	48	—	achtundvierzig
1	Stück	Tasche zum Säbelbajonneth f. d. Repet. Gewehr		—	21	—	einundzwanzig
1	Stück	Tasche zum Infanterie-Säbel		—	26	—	sechsundzwanzig
1	Stück	Tasche zum Pionier-Säbel		—	27	—	siebenundzwanzig
1	Stück	Cavallerie-Leibriemen mit Carabinerstrupfe		—	72	—	zweiundsiebzig
1	Stück	Cavallerie-Leibriemen ohne Carabinerstrupfe		—	53	—	dreiundfünfzig
1	Stück	Tragschlupfen zum Leibriemen		—	06	—	sechs
1	Stück	Gewehrriemem		—	35	—	fünfunddreissig
1	Stück	Riemen zum Repetier-Carabiner		—	68	—	achtundsechzig
1	Stück	Mantelriemen mit 2 Schnallenst. f. Inftr.		—	12	—	zwölf
1	Stück	Patronentaschen zur 8 mm. Munition für Infanterie		1	27	ein	siebenundzwanzig
1	Stück	Patronentaschen zur 8 mm. Munition für Cavallerie		—	50	—	fünfzig
1	Stück	Säbel Kuppel- für Cavallerie		—	86	—	sechsundachtzig
1	Stück	Säbel-Handriemen für Cavalerie		—	34	—	vierunddreissig
1	Stück	Steckkuppel mit Tasche zum Pionier-Säbel		—	78	—	achtundsiebzig
1	Stück	Steckkuppel Tasche allein zum Pionier Säbel		—	24	—	vierundzwanzig
1	Stück	Revolvertasche mit Tragriemen		1	61	ein	einundsechzig
1	Stück	Sattelsitzdecke mit verlängert Trupfe		6	10	sechs	zehn
1	Stück	Obergurte		1	82	ein	zweiundachtzig
1	Stück	Untergute ohne Strupfe		1	58	ein	achtundfünfzig
1	Stück	Unterguten-Strupfe		—	69	—	neunundsechzig
1	Stück	Haupt Gestell		—	97	—	siebenundneunzig
1	Stück	Trensen-Gestell		—	50	—	fünfzig
1	Stück	Stangen-Zügel		—	69	—	neunundsechzig
1	Stück	Trensen-Zügel		—	63	—	dreiundsechzig
1	Paar	Steigriemen		1	41	ein	einundvierzig
1	Stück	Packriemen vorderer		—	24	—	vierundzwanzig
1	Stück	Packriemen hinterer Seiten neuartig		—	39	—	neununddreissig
1	Stück	Packriemen hinterer mittlerer		—	39	—	neununddreissig
1	Stück	Stallhalfter ohne Anhangriemen neuartig		1	57	ein	siebenundfünfzig
1	Stück	Stallhalfter-Anhangriemen		—	58	—	achtundfünfzig
1	Stück	Vorderzeug		1	48	ein	achtundvierzig
1	Stück	Hufeisentaschen sammt Anhangriemen		1	01	ein	ein
1	Stück	Tragriemen neuartig zum Infant.-Kochgeschirr		—	10	—	zehn
1	Stück	Tragriemen neuartig zum Cavall.-Kochgeschirr		—	58	—	achtundfünfzig
1	Stück	Futeral zum Infanterie-Spaten		—	73	—	dreiundsiebzig

L. 3764 (5747 3—3)

C. k. Sąd powiat. miej. deleg. w Nowym Sączu zawiadamia, iż celem zaspokojenia kosztów sporu w kwocie 34 zł., 8 zł. 71 ct. i 2 zł. aw tudzież kosztów egzekucyjnych w kwocie 11 zł. 11 ct. a. w. oraz dalszych kosztów egzekucyjnych, odbędzie się w tymże sądzie licytacyjna publiczna sprzedaż połowy ciała hip. whl. 5 gminy Falkowa objętego, wedle karty B. poz. 1, 3, dłużnika Józefa Basiagi własnego w dwóch terminach, mianowicie w dniu 15 listopada 1892 i w dniu 16 grudnia 1892 kazdym razem o godz. 10 rano.

Cena wywołania 417 zł 50 ct.

Wadyum 42 zł. aw.

Wyciąg hipot., protokół oszacowania sprzedać się mającego ciała hipot, tudzież reszta warunków licytacyjnych, mogą być w registraturze sądowej przejrzane,

Nowy Sącz, dnia 15 czerwca 1892.

L. 565 (6098 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Jaworowie zawiadamia że celem zaspokojenia na rzecz Rachuli Seiler połowy kwoty 80 zł. z. pn. odbędzie się w sądzie tut. w dniach 31. października i 5. grudnia 1892 każdym razem o godz. 10 przedpołudniem egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod l. k. 95 w Tuczapach położonej wykazem hip. l. 245 tej gminy objętej dłużnika Piotra Dilnego własnej tudzież ciał hipotecznych wykazem hipotecznym 279 tejże gminy objętym Jana Bechloffa syna Wilhelma i wyk. hip. l. 285 tej gminy Dańka Bezpalucha własnych.

Na pierwszym terminie realnośc ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na drugim i poniżej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania wynosi kwota 1313 zł. 60 ct.

Wadyum 132 zł.

Resztę warunków licytacyjnych jak i akt oszacowania można w registraturze tut. sąd przeglądnąć.

C. k. Sąd powiatowy.

Jaworów, 9 Marca 1892.

L. 3985 (6187 1—3)

Obwieszczenie.

Celem wydzierżawienia prawa przysługującego gminie miasta Złoczowa poboru 100 prc. dodatku gminnego do podatku konsumcyjnego od mięsa w obrębie miasta Złoczowa z przedmieściami Szlaki i Gliniańskie na czas od 1-go stycznia 1893 do dnia 31-go grudnia 1895 zatem na przeciąg lat 3-ch odbędzie się w dniu 9-go listopada 1892 o godzinie 10-tej przed połudn. w sali obrad Magistratu publiczna licytacya tak ustna, jakoteż za pomocą ofert pisemnych, do której wszystkich chęć wydzierżawienia mających z tem nadmieniem się zaprasza, że jako cenę wywoławczą ustanawia się roczny czynsz w kwocie 12040 złr. wal. aust.

Przed rozpoczęciem licytacyi każdy licytant obowiązany złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum 10 prc. ceny wywoławczej.

Bliższe warunki licytacyjne które przed licytacyą odczytane zostaną, mogą interesowani przejrzeć w zwykłych godzinach urzędowych w registraturze Magistratu.

Z Magistratu miasta
Złoczów, dnia 27 września 1892.
Burmistrz.

L. 6927 (6 86)

Ogłoszenie licytacyi!

Magistrat miasta Kołomyi podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż celem wydzierzawienia 100 prc. dodatku gminnego do podatku konsumcyjnego od mięsa wedle taryfy I., dalej rzeźni miejskiej wraz z przynależnym do tejże prawem poboru taksy rzeźnej i znajdującym się przy tejże domem miejskim, wreszcie murowanych jatek miejskich na czas trzech lat t. j. od 1 stycznia 1893 do końca grudnia 1895 odbędzie się publiczna licytacya na dniu 20 października 1892 w sali radnej magistratu.

Cenę wywoławczą za przedmioty powyższe stanowi dotychczas pobierany czynsz roczny w kwocie 22.000 złr.

W dniu licytacyi podawać można oferty ustne lub pisemne.

Chcący oferować ustnie, winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej dziesiątą część cen wywoławczych gotówką lub w papierach wartościowych jako to obligacyach państwowych wedle ostatniego kursu dziennego lub książeczkach kasy oszczędności— jako wadyum.

Oferty pisemne mają być własnoręcznie przez oferującego podpisane. W tychże należy wyraźnie wymienić, iż warunki licytacyjne są oferentowi dokładnie znane i że oferujący takowe w całości przyjmuje.

Oferty pisemne muszą być zaopatrzone w takie same wadyum, jakie się składa przy ofertach ustnych.

Licytacya rozpocznie się w oznaczonym dniu o godz. 11-tej przed południem i zakończy się o godz. 12 w południe.

Zatwierdzenie oferty zawisło od uchwały Rady gminnej; warunki licytacyjne przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w biurze burmistrza.

Kołomyja, dnia 7 października 1892
Burmistrz: Asłan.

L. 10313 (5848 3—3)

Rzeszowski Sąd powiatowy ogłasza, iż na zaspokojenie pretensyi Izraela Grünthala w kwocie 27 zł. 64 ct. a. w. z pn. odbędzie się w gmachu tegoż sądu w dniach 11 listopada 1892 i na dzień 16 grudnia 1892 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności wykaz hipoteczny l. 507 ks. gr. gm. Staromieście objętej dłużników Franciszka i Katarzyny Pasierbów własnej.

Cena wywołania 350 zł.
Wadyum 35 zł.
Rzeszów, dnia 31 sierpnia 1892.

L. 5929 (5549 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Andrychowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 293 zł. 93 ct. aw. z pn. odbędzie się dnia 14 listopada 1892 i dnia 12 grudnia 1892 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności pod l. 68 w Andrychowie położonej dłużniczki Karoliny Bajorskiej własnej.

Cena wywołania 800 zł.
Wadyum 80 zł.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejsze(registraturze.

Andrychów, dnia 23 sierpnia 1892.

L. 5289 (6030 3—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Oziasza Halperna w kwocie 24 zł. 41 ct. a. w. z pn. zostanie realność w Spasie wedle wyk. hip. l. 143 B 1 ks. gr. dla gm. Spas Katarzyny Niżnik własna dnia 11 października 1892 tylko wyżej lub za cenę wywołania i dnia 15 listopada 1892 o godzinie 10 przed południem także niżej ceny wywołania 40 zł. sprzedaną.

Zakład 4 zł.

Oczem się wierzycieli, którzy po dniu 1 kwietnia 1890 prawa rzeczowe do tej realności nabyli lub którymby uchwała ta lub późniejsza doręczona nie została do rąk kuratora Maryana Władyczyńskiego w Staremmieści i przez edykta.

C. k. Sąd powiatowy.
Staremiasto, 31 grudnia 1891.

Konkursa.

L. 48460 (6211)

Celem nadania stypendyum z fundacyi imienia Antoniego Rogala Zawadzkiego, o rocznych 80 zł. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Ubiegać się mogą o takowe ubodzy uczniowie szkół publicznych, synowie prywatnych oficyalistów tutejszo krajowych.

Synowie członków krajowego towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych a pomiędzy tymi znowu sieroty mają pierwszeństwo przed innymi.

Prawo nadawania stypendyów z tej fundacyi służy Radzie nadzorczej krajowego towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu do którego na naukę uczęszczają, do Wydziału krajowego najdalej do dnia 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo szkolne tudzież dowody, że są synami oficyalistów prywatnych, a względnie członków krajowego towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. ks. Krakowskiem
We Lwowie, dnia 7 października 1892.

L. 2429 (6196 1—3)

Przy sądzie obwodowym w Wadowicach opróżnioną została posada pomocnika woźnych z roczną płacą 300 zł. dodatkiem aktywalnym 75 zł. i umundurowaniem.

Podania o tę posadę dla kandydatów wojskowych w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z dnia 12 lipca 1873 l. 98 dz. pr. p. zastrzeżoną wnieść należy włącznie do dnia 20 listopada 1892 do Prezydyum sądu obwodowego w Wadowicach,

Prezydyum sądu obwodowego
Wadowice, 10 października 1892.

L. 2324 (6183)

Celem tymczasowego obsadzenia posady nauczyciela religii izraelickiej przy 4 klasowej sskole w Bołszowcach z roczną renumeracyą 60 zł. w. a. ogłasza się konkurs.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę i posiadający potrzebne uzdolnienie i biegłość w języku polskim mają tu wnieść podanie do 15 listopada 1892 przy dołączeniu świadectwa moralności.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.
Rohatyn, dnia 2 października 1892.
C. k. Starosta Przewodniczący.

L. 44417 (6184 1—3)

W celu obsadzenia kilkunastu posad praktykantów pocztowych z adjutum rocznych 300 zł. w a. rozpisuje się niniejszem czterotygodniowy konkurs.

Ubiegający się o te posady mają wnosić swe podania do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie i do takowych dołączyć metrykę chrztu, świadectwo dojrzałości szkół gimnazyalnych lub realnych, rewers sustentacyjny świadectwo zdrowia i moralności, certyfikat przynależności do gminy i wykazać się, czy już zadosyć uczynili obowiązkowi służby wojskowej.

Lwów, dnia 7 października 1892.

L. 44771 (6185 1—3)

A) na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Czarnej koło Ustrzyk w powiecie Liskim za kontraktem służbowym i kaucyą 200 zł.

Płaca rocznych 200 zł. i
Ryczałt kancelaryjny 60 zł.

b) dwanaście posad woźnych pomocników dla wysłużonych podoficerów zaopatrzonych w certyfikaty przy c. k. urzędzie pocztowym we Lwowie za kaucyą 100 zł. i wynagrodzeniem 1 zł. dziennie z prawem posunięcia się na posadę stałego woźnego.

Podania należy wnieść o pierwszą posadę do 20 października, zaś o następne najpóźniej do 16 listopada b. r. w c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 7 października 1892.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 6447 (5828 3—3)

C. k. Sąd obwodowy zawiadamia niewiadomą z życia i miejsca pobytu Jo Joannę Szymańską, że przeciwko niej Kazimierz Rudnicki wytoczył pozew de praes 21 lipca 1892 l. 6447 o uznanie pretensyi z nakazu zapłaty z dnia 16 czerwca 1869 l. 2786 za zgasłą i wykreślenie wpisu prawa zastawu dla sumy 1750 zł. zpn. na karcie C. poz. 35 1/3 części dóbr Łukawice Łapczyńskie lwh. 95 objętych uskutecznionego, który ustanowionemu dla niej kuratorowi ad actum adw. dr. Gałkiewiczowi w Nowym Sączu doręczono, celem wniesienia obrony pisemnej w 90 dniach.

Wzywamy ją przeto, aby temu kuratorowi informacyi udzieliła, lub innego pełnomocnika tut. sądowi wymieniła.

C. k. Sąd obwodowy.
Nowy Sącz, dnia 6 sierpnia 1892.

L. 18690 (6037 1—3)

C. k. Sąd obwodowy zawiadamia niniejszem niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jana Stefana 2 im. Kozłowskiego, że c. k. sąd krajowy wyższy Krakowski decyzyą z dnia 7 września 1892 l. 13032 zezwolił na prenotacyę Jędrzeja Kozłowskiego za właściciela 1/12 części realności pod lk 359 w Tarnowie na Strusinie położonej whl 383 objętej dotąd na imię Jana Kozłowskiego zapisanej, i że dlań ustanowiono tutejszego adwokata dr. Malawskiego kuratorem celem strzeżenia jego praw któremu potrzebnej informacyi udzielić ma gdyż inaczej wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał.

Tarnów, dnia 22 września 1892.

L. 7997 (6199 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bolechowie uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Filipa Kolb że przeciw niemu wniósł Leib Kaufmann pod dniem 3 października 1892 l. 7997 pozew o zapłacenie 38 zł. 52 ct. wa zpn. w skutek czego ustanowiono p. Jana Kantego Krupińskiego kuratorem nieobecnego, i wyznaczono do rozprawy drobiazgowej termin na 14 listopada 1892 godz. 9 rano.

Wzywa się tedy Filipa Kolb, aby ustanowionemu kuratorowi dowody ze swej strony dostarczył, albo też innego pełnomocnika ustanowił, inaczej skutki z zaniedbania sam sobie przypisze.

Bolechów, 3 października 1892.

L. 10479 (6164 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Jaśle uwiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Szymona Betleja, że przeciw niemu tudzież małoletnim Janowi i Franciszkowi Betlejom wytoczył Tomasz Betlej pod dniem 16 listopada 1891 do l. 10479 pozew o własność i oddanie w hipoteczne posiadanie wschodnio południowej części parc. gr. lk. 468 w Warzycach i że kuratorem dla niego adw. dr. Władysław Chwalibóg ustanowiony został.

Wzywa się zatem Szymona Betleja, aby do rozprawy na dzień 18 października 1892 wyznaczony stanął lub ustanowionemu kuratorowi informacyi udzielił, lub też innego zastępcę obrał, w przeciwnym bowiem razie złe skutki z zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze

C. k. Sąd powiatowy.
Jasło, 24 grudnia 1891.

L. 1869 (6167 2—3)

Jego Ekscelencya ck. prezydent wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował dla IV dnia 21 listopada 1892 o godz 9 rano rozpocząć się mającej kadencyi sądu przysięgłych przy tutejszym ck. sądzie obwodowym przewodniczącym prezydenta sądu obwodowego Walerego Bajewskiego, a zastępcami przewodniczącego radców tutejszego sądu: Antoniego Dyduszyńskiego, Ludwika Słotwińskiego, Henryka Rappego, Tomasza Kolasińskiego, Jana Jakubowskiego, Karola Hanika i Leona Roszkiewicza.

Sambor, 7 października 1892.

L. 6163 (6084 2—3)

Na skargę masy spadkowej po śp. Franciszku Walaszku de praes. 22 września 1892 l. 6163 przeciwko niewiadomemu z miejsca pobytu Franciszkowi Wojtanowskiemu o 50 zł. ustanowionym został dla Franciszka Wojtanowskiego kuratorem Jakób Wojtanowski, a do rozprawy drobiazgowej wyznaczono termin na dzień 15 listopada 1892 o godz. 8 rano, na który się wzywa Franciszka Wojtanowskiego, aby stanął osobiście lub przez wylegitymowanego pisemnem pełnomocnictwem pełnomocnika, lub ustanowionemu kuratorowi udzielił informacyi, gdyż inaczej szkodliwe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. Sądu powiatowego.
Tuchów, dnia 22 września 1892.

L. 6152 (6083 2—3)

Na skargę masy spadkowej po śp. Franciszku Walaszku, zastąpionej przez kuratora Kazimierza Goyskiego przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Marcinowi Schabowskiemu i innym o 50 zł. de praes. 21 września 1892 l. 6152 ustanowionym został dla Marcina Schabowskiego kuratorem Szymon Schabowski z Tuchowa, a do rozprawy drobiazgowej wyznaczono termin na dzień 15 listopada 1892 o godz. 8 rano, na który się wzywa Marcina Schabowskiego, aby stanął osobiście lub przez pełnomocnika wylegitymowanem pisemnem pełnomocnictwem, lub ustanowionemu kuratorowi udzielił informacyi, gdyż inaczej szkodliwe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c k. Sądu powiatowego.
Tuchów, dnia 21 września 1892.

L. 6168 (6085 2—3)

Na skargę masy spadkowej śp. Franciszka Walaszka, zastąpionej przez kuratora Kazimierza Goyskiego de praes. 22 września 1892 l. 1661 przeciwko niewiadomemu z miejsca pobytu Michałowi Nowakowi o 5 zł. ustanowiono Jana Koszycę z Tuchowa, a do rozprawy drobiazgowej wyznaczono termin na dzień 15 listopada 1892 o godz. 8 rano, na który się Michała Nowaka wzywa, aby stanął osobiście lub przez pełnomocnika wylegitymowanego pisemnem pełnomocnictwem lub kuratorowi udzielił informacyi, gdyż inaczej szkodliwe skutki sam sobie przypisze.

Z c. k. Sądu powiatowego.
Tuchów, 22 września 1892.

L. 2044 (5834 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Krościenku zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jana Krzyśki z Ochotnicy, że celem zaspokojenia pretensyi Ksawerego Kołodziejskiego przeciw niemu pcto. 20 zł. aw. zezwolono równocześnie egzekucyjnego zapowiedzenia kwoty 60 zł. aw. z większej wyżej 1000 zł aw. u księdza Marcina Brozonowicza w Ochotnicy w przechowaniu być mającej, a dlań kuratorem Jana Puchra wójta w Ochotnicy ustanowiono.

C. k. Sąd powiatowy.
Krościenko, dnia 17 czerwca 1892.

L. 28561 (6168 2—3)

Niewiadomego z miejsca pobytu Henryka Młodeckiego zawiadamia się niniejszem, że przeciw niemu wniósł pod dniem 15 lipca 1892 l. 28561 Stanisław Mikucki skargę o zapłacenie sumy 178 zł. 78 ct., że na skargę tę termin do rozprawy sumarycznej na dzień 17 listopada 1892 o godz. 10 rano w tut. sądzie wyznaczonym i dla pozwanego kuratorem adw. dr. Staniszewski ustanowionym został, wzywa się zatem pozwanego, aby albo ustanowionemu kuratorowi udzielił potrzebnej informacyi lub też innego pełnomocnika ustanowił.

C. k. Sąd del. miejski.
Kraków, 29 sierpnia 1892.

L. 4408 (6128 2—3)

Zbarazki sąd powiatowy uwiadamia Iwana Zahorojka z miejsca pobytu nieznanego, że Danyło Dragan pod dniem 30 maja 1892 l. 4408 wniósł przeciw niemu i Annie Zahorojko pozew sumaryczny o zwrot podwójnego zadatku 123 zł. że termin do obrony i dalszej rozprawy na 26 października 1892 godziną 9 rano wyznaczony i że dla Iwana Zahorojka kurator ad actum w osobie Iwana Hajnysz w Lisieczyńcach zamieszkałego postanowiony został.

Wzywa się zatem Iwana Zahorojka ażeby temu kuratorowi potrzebnej udzielił informacyi lub też sądowi innego wskazał zastępcę, gdyż inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

Zbaraż, dnia 20 września 1892.

L. 4324 (5845 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Hermana Abranowicza, że powiatowe Towarzystwo zaliczkowe w Sanoku wniosło przeciw niemu prośbę o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 175 zł. zpn. i temuż żądaniu uczyniono tusąd. uchwałą z dnia 23 kwietnia 1892 l. 2232 zadość i doręczono ją kuratorowi dla niego ustanowionemu w osobie adw. dr. Flakowicza w Sanoku, i poleca się zatem Hermanowi Abranowiczowi, ażeby co do swojej obrony z kuratorem się porozumiał, albo też innego pełnomocnika sądowi wczas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd obwodowy.
Sanok, dnia 13 sierpnia 1892.

L. 18808 (5870 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Tomasza Krzemienia, że przeciw nemu wniosło Towarzystwo wzajemnego kredytu w Dębicy pozew de praes. 19 czerwca 1892 l. 12197 o nakaz zapłaty sumy wekslowej 96 zł. wa. zpn., i że wydany nakaz zapłaty z dnia 23 czerwca 1892 l. 12197 doręczony został ustanowionemu dla niego kuratorowi adw. dr. Juliuszowi Chodackiemu z podstawieniem adw. dr. Józefa Rosta w Tarnowie.

Tarnów dnia 22 września 1892.

Doniesienia prywatne.

Notaryusz w Krakowie poszukuje **koncypienta i dzierżawcę** na majątek 350 morgowy z inwentarzem żywym i martwym, położony o ćwierć mili od stacyi kolejowej. — Pośrednictwo wykluczone. 1190



Do podróży kuferki, torby, tłumoczki, necessery, kocyki, czapki, meszty itp. poleca najtaniej **Paweł Langner** Lwów, ul. Halicka l. 16. (Impressa) 1066

Wielki wybór szlarek i wstawek haftowanych, koronek, wstążek, aksamitek **po cenach możliwie najniższych poleca handel** Edwarda Schillinga we Lwowie ulica Halicka l. 16. 1070

W Magazynie Wilhelma Sydora

we Lwowie, plac Maryacki l. 4

zupełna wyprzedaż kaftaników trykotowych (Jersey), bluzek flanelowych, satynowych itp., chustek włóczkowych, sznelkowych itd., spodnic włóczkowych, sukiennych wełnianych i jedwabnych, kamaszy włóczkowych, przyborów do szycia i krawieczczyzny etc. etc.

(Lwów Impressa) 1191

Jesień!

Najlepsza pora do przesadzania drzew i krzaków owocowych, drzew i krzew ozdobnych, roślin zimotrwałych, róż, ziarnówek itp. **poleca w wielkim wyborze i po najtańszych cenach** 1177

zakład ogrodniczo-handlowy

M. HILLICHA

we Lwowie, przy ul. Piekarskiej l. 25.

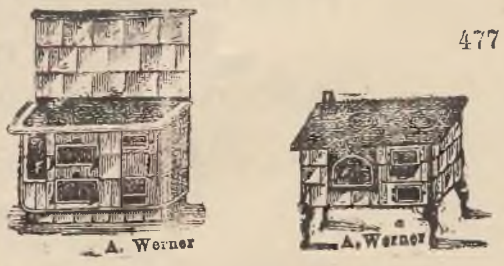
Szczególnie zaś zwracam uwagę na **amerykańskie orzechy czarne,** które na 19 kongresie leśników niemieckich odbytym w sierpniu 1890 roku w Cassel, po zrobionych doświadczeniach między innemi zagranicznemi drzewami do uprawy la sowej, najgoręcej polecone zostały.

100 sztuk rocznych . zł. 3.—

1000 „ „ „ 25.—

Cenniki na żądanie gratis i franko.

477



Kuchnie

kaflowe zacząwszy od zł. 75 utrzymuje **na składzie**

Arnold Werner

we Lwowie Sobieskiego 3.

Konkurs. 1184

W obrębie dóbr pod zarządem podpisanej Administracyi pozostających jest do obsadzenia:

1. posada sekretarza głównego zarządu z pensyą roczną 1000 złr. oraz z mieszkaniem i opałem w naturze.

2. kilka miejsc praktykantów gospodarczych z płacą roczną 180 złr. oprócz wiktu i mieszkania z opałem.

Kandydaci na posadę sekretarza posiadać muszą ukończone studya prawnicze lub akademii technicznej, zupełną biegłość w językach polskim i niemieckim w słowie i piśmie, tudzież dokładną wiadomość ustaw administracyjnych i manipulacyi biurowej — zaś ubiegający się o miejsce praktykanta gospodarczego powinien wykazać się świadectwem ukończenia wyższej lub średniej szkoły agronomicznej.

Posada sekretarza nadaną będzie prowizorycznie z czasem próbnym do jednego roku.

Podania udokumentowane metryką chrztu oraz świadectwami odbytych studyów i praktyki wnieść należy po dzień 25-go października 1892 pod adresem:

Administracya Dóbr JW Hr. Potockich w Krzeszowicach.

BAŁŁABANÓWKA

Jest czystą żytnią starą wódką mocną i gładką przecież ko cholerze lepszą od koniaku zupełnie hygieniczna i ustrojowi ludzkiemu odpowiednia chroni od niedyspozycyi dla każdego przystępna,

po 90 ct. litrowa butelka

poleca handel 1082

Karola Bałłabana we Lwowie.

Największa

szkoła drzew owocowych

w Morawii.

Szkoła drzew Wiktorya **Frydryka Wanniecka** w Schöllschitz koło Berna.

Drzewa owocowe, ozdobowe i solitarowe, chróścina, dzikie drzewka owocowe, róże, konifery. Illustrowane katalogi na żądanie gratis i franko. 203

Główny skład herbaty L. CZYŃSKIEGO

Wiedeń, I. Wipplingerstrasse 41.

L. Czyński, Wiedeń Wipplingerstrasse 41.



L. Czyński, Wiedeń Wipplingerstrasse 41

poleca herbatę karawanową, w prost z Rossyi w oryginalnych paczkach po 1/1, 1/2, 1/4, 1/8 funta sprowadzony.

Znakomite gatunkiem najtańsze ceną. Cena za funt: **Familinej** zł. **2, Krasneńskij** zł. 2·50, **Chumnyi** zł. 3, **Aromatnyj** zł. 3·50, **Imperatorskiej** zł. 4, **Bukietnyj** zł. 4·50, **Tchornyj Liansin** zł. 5·20, **Otbornyj Liansiną** zł. 5·80

Tylko powyższą marką ochronną zaopatrzone pakiety są prawdziwe.

Dostać można w składach pierników: Lwów, halicka 8, Kraków, Sukiennice, Przemyśl, ulica Franciszkańska. Jarosław, Wola.

Wszystkie polecenia prosze adresować

L. Czyński, Wiedeń I. Wipplingerstrasse 41.

Dokładne cenniki wysyła się bezpłatnie i franko 1153

Kalendarze na rok 1893.

Kalendarze na rok 1893. Kalendarze na rok 1893.

Wszystkie już wyszły z druku **tak polskie jak niemieckie** i wszystkie są do nabycia w biurze dzienników i ogłoszeń

L. PLOHNA

we Lwowie ulica Karola Ludwika l. 9. 1151

Kalendarze na rok 1893.

DOERINGA MYDŁO z sową

najlepsze i najodpowiedniejsze ze wszystkich mydeł toaletowych

do codziennego użycia,

najlepszy i najłagodniejszy środek do mycia się dla pań i dla osób o skórze delikatnej i czułej. 794

Przymioty mydła Doeringa: Czyści dokładnie, daje miłą woń, jest absolutnie nieszkodliwem, wolne od alkalicznych przymieszek, z powodu powolnego zużywania się tańsze od innych mydeł wszelkiego rodzaju:

Skutki mydła Doeringa: Gibkość i świeżość skóry, usunięcie nieczystości skóry.

Z powodu łagodności nader sposobne do mycia niemowląt i dzieci. — Nader pomyślny skutek czyni **mydło Doeringa z sową**

najlepszem mydłem świata

Dostać można 30 ct. za sztukę.

We Lwowie: u pp. F. S. Bardasza, S. Gabriela i J. Chlebownika plac Halicki 3, Gergowicza i J. Bauera, Alojzego Hübnera, H Leona fryzyera, ulica Teatralna 7, Seyfartha i Dydyńskiego, Wrześniowskiego i Włodka ulica Halicka 4, Leopolda Lityńskiego droguerya ulica Kopernika 2 — w Drohobyczu u Marcina Baładny — w Jarosławiu u J. Ryziewicza i Sp. — w Kołomyi u J. P. Goertza — w Tarnopolu u M. Bellemera — w Przemyślu u apt. W. Mańkowskiego.

Główny skład dla Austryi i Węgier: A. Motsch i Sp. Wiedeń I. Lugeck 3.

Fabryka emalji Bothego i Spółki w Wiedniu

zastępcy dla Galicyi i Bukowiny

Hamel i Feigl we Lwowie

ul. Kopernika 21.

polecają

najnowsze patentowane naczynie kuchenne

(Brillant-Kochgeschirr)

zewnątrz galwanicznie niklowane i miedziowane wewnątrz powleczone czystym i bardzo trwałym artystycznie wykonanym emaljem **do nabycia w handlu żelaza**

Jana Schumana

we Lwowie, plac Bernardyński

nr. telefonu 25.

1152

Biuro dzienników i ogłoszeń L. Plohna we Lwowie, ul. Karola Ludwika 9.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier z fabryki papieru J. Fiałkowskigo.